RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

THE-METAL-AND-MACHINE-MARKET (WEEKLY) LE MARCHÉ DES METAUX ET DES MACHINES (HEBDOMADAIRE)

DER METALL- UND MASCHINEN-MARKT (WOCHENFACHBLATT)

STAŁE DODATKI: „ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA" ◆ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE" Z „DZIAŁEM AUTOMOBILOWYM" ◆ „DZIAŁ BUDOWLANY i CERAMICZNY" ◆ „DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH"

PRZEDPŁATA kwartalna 4½ zł + 40 gr za dostawę franko w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 5 „ „ „ (Germany) Gmks 4.50 „ „ „ (U. S. A.) Dol. 1,—

ADVERTISING-RATES: Full page zł 130,— Half a page zł 75,— One fourth of a page zł 45,— One eighth of a page zł 25,— One sixteenth of a page 15,— Advertisements on Cover plus additional fee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

Nr. 26 Poznań, 29 czerwca 1928 Rok VIII

Kupiectwo a bilans handlowy

DALSZY DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO. — GROŹBA CIĘŻKICH NASTĘPSTW. — KONIECZNOŚĆ SPOTĘGOWANIA SIŁY EKSPANSYWNEJ NASZEGO KUPIECTWA. — ROZBUDOWA KREDYTU EKSPORTOWEGO.

Deficyt bilansu handlowego, jak wiadomo, wy- 81 miljonów złotych, zaś w maju podniósł się do 94 miljon. zł. Nie wdając się w ponowne rozpatrywanie przyczyn, które powodują tak niepomyślne kształtowanie się naszych obrotów handlowych z zagranicą, należy stwierdzić, że jakkolwiek trudno jest zdać sobie sprawę z kształtowania się naszego handlu zagranicznego w najbliższych miesiącach, to jednak *jako pewnik można przyjąć, że przywóz i w najbliższej przyszłości znacznie przewyższać będzie wywóz.* Przywóz w pierwszym kwartale 1928 był wyższy o 100 milj. zł od przywozu w pierwszym kwartale 1927. W tej zwyżce przypada 50 proc. na surowce włókiennicze, 30 proc. na maszyny, aparaty i t. p., a 20 proc. na skóry, gumę z jednej strony, oraz skóry wygarbowane i gotowe wyroby skórne z drugiej strony. W ten sposób wzmiankowany wzrost przywozu nosi charakter wybitnie produktywny.

Jednakże i ten produktywny przywóz mógłby być niebezpieczny, jeżeliby miał służyć do wytwarzania dóbr konsumpcyjnych na potrzeby krajowe w ilościach, nie odpowiadających wzrostowi dochodu społecznego, lub też, jeżeli dla wyrównania deficytu bilansu płatniczego — kredyty zagraniczne miały być w przyszłości zużywane na finansowanie eksportu za wszelką cenę, t. j. po cenach przynoszących niezwykle wysokie straty. Ażeby temu zapobiec *wydaje się już obecnie raczej wskazane popieranie i forsowanie wywozu, który ma widoki powodzenia, a to przez udzielanie premij wszelakiego rodzaju,* aniżeli posługiwanie się kredytami zagranicznemi, a w konsekwencji w przyszłości wobec konieczności płatniczych — prowadzenie wywozu dumpingowego.

W każdym razie stwierdzić należy, że deficyt bilansu handlowego Polski, wynoszący w r. 1927 — 221 milj. fr. zł wynosił zaledwo 1¾ na głowę, podczas gdy w Niemczech deficyt ten wynosił 15 dol. na głowę. Fakt ten świadczy o stosunkowo wysokiem usamodzielnieniu się gospodarczem Polski. Punkt ciężkości problemu leży jednak w fakcie, że w bilansie płatniczym kwoty uzyskane z wywozu towarów stanowią niemal jedyne źródło aktywne. Tymczasem wywóz ten walczy z coraz większemi trudnościami. I tak wywóz z Polski w r. 1927 wzrósł o 12 proc — podczas gdy przywóz w tym samym czasie o 88 proc. Sytuacja w r. b. przedstawia się jeszcze gorzej, *wywóz spada szczególnie silnie w kwietniu, głównie w związku z coraz większemi trudnościami zbytu* na rynkach zachodniej, środkowej i północnej Europy.

Z tych też względów koniecznem jest przejście do odmiennej, niż dotychczas polityki handlowej w stosunku do zagranicy — zwłaszcza, skoro w najbliższym czasie po częściowem zniesieniu ograniczeń przywozowych, po waloryzacji ceł, a wreszcie po wejściu w życie ulg celnych przyznawanych poszczególnym państwom w całej pełni w nowych warunkach — ujawnią się naturalne tendencje kształtowania się naszego bilansu handlowego. W sytuacji tej pomyślnem jest, iż wobec definitywnej stabilizacji walutowej w Polsce — kwitnącego stanu gospodarki skarbowej i dopływu kapitałów zagranicznych — nie jesteśmy w sytuacji przymusowej, niespodziewanej i nagłej zmiany naszej polityki handlu zagranicznego.

Tem niemniej zmiana ta musi być dokonywana stopniowo — stale i konsekwentnie i sięgać do podstaw naszego życia gospodarczego. Jako pierwszy

postulat wysunąć należy dążność do przywrócenia kupiectwu w handlu zagranicznym tej roli, jaką z tytułu swego powołania i korzyści stąd płynących, winno ono spełniać, — a której niestety w Polsce nie spełnia.

Główną i zasadniczą przeszkodą, która uniemożliwia aktywne stanowisko naszego handlu — w handlu zagranicznym, jest jego słabość finansowa. Wyrazem tego stanu rzeczy jest fakt coraz bardziej wzrastającego i rozpowszechniającego się obiegu weksli handlowych długoterminowych, bo 5-cio, 6-cio, 7-mio, a nawet 9-cio miesięcznych, dyskontowanych w bankach prywatnych, a nawet w Banku Gospodarstwa Krajowego, dzięki kredytom lombardowym udzielanym przez Bank Polski, celem ich redyskonta. Jak wielkie niebezpieczeństwa płyną stąd dla handlu łatwo sobie zdać sprawę, świadczy to o wielkiej petryfikacji obrotu, a w przyszłości sprowadzić może liczne bankructwa. Ta sama *słabość finansowa sprawia, że kupiectwo krajowe nabywa masowo towary zagraniczne na długoterminowe kredyty towarowe*, sięgające nieraz 9-ciu miesięcy i niejednokrotnie na rachunek bieżących.

Słabość finansowa naszego kupiectwa w handlu wywozowym sprawia, że naogół inicjatywa w transakcjach handlowych z zagranicą występuje nie od kupiectwa, ale od producentów, i że w znacznej liczbie transakcyj pośredniczą kupcy zagraniczni, przedewszystkiem niemieccy, ciągnąc z tego pośrednictwa znaczne zyski.

Jak więc widzimy, sanacja stosunków w naszym handlu zagranicznym jest ściśle związana z wzmocnieniem finansowem naszego kupiectwa. Jedynie tylko kupiec bezpośrednio zainteresowany w zbycie towarów — znający dokładnie rynki zbytu i rozporządzający fachowym aparatem handlowym jest w stanie zawierać transakcje istotnie gospodarczo dla Polski korzystne zarówno w przywozie, jak i wywozie, i założyć podstawy pod rozwój ekspansji gospodarczej Polski zagranicą.

Wzmocnienie finansowe kupiectwa polskiego zależy obecnie w przeważnej mierze od stosowania umiejętnej polityki kredytowej. Odnośnie do stosunków kredytowych na rynkach wewnętrznych, to ostatnie tygodnie przyniosły raczej poprawę, której dalszej kontynuacji należy sobie życzyć. Polityka dyskontowa Banku Polskiego nie uległa zmianie, a przyznane kredyty wekslowe nie są ciągle w całości wyzyskiwane z powodu braku odpowiedniego normalnego trzymiesięcznego materjału wekslowego. Normalizacja stosunków płatniczych została nadto ułatwiona przez upoważnienie filij Banku Polskiego do udzielania kupcom kredytów dyskontowych do wysokości 5 tys. zł, według własnego uznania. To nowe źródło kredytowe umożliwi kupiectwu częściowe gotówkowe pokrycie zamówień, udzielonych przemysłowi. Wkońcu stopa procentowa na rynku prywatnym obniża się i wynosi ostatnio 1½% miesięcznie dla dobrego materjału, a 2% dla średniego.

Tak więc, o ile chodzi o handel w kraju, to od dalszej poprawy sytuacji na rynku pieniężnym zależy wzmocnienie finansowe kupiectwa, a przedewszystkiem zniknięcie niezwykle niepomyślnego objawu długoterminowych weksli w obrotach handlowych. Natomiast znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w *odniesieniu do handlu zagranicznego*. Tutaj *radykalna sanacja możliwa jest dopiero dzięki niezwykle intensywnej akcji kredytowej*, którą trzeba wprost od podstaw tworzyć, a która musi kierować się w swoich posunięciach szeregiem kryterjów dotychczas prawie że nie istniejących. Tutaj koniecznem wydaje się jaknajszybsze stworzenie specjalnej instytucji kredytowej dla finansowania eksportu, o czem już wspominaliśmy, która miałaby za zadanie istotnie wydatnie poprzeć inicjatywę prywatną kupców prawdziwie fachowych i znających rynki zagraniczne.

Roman Battaglia.

Drogi eksportu polskiego węgla

DLACZEGO EKSPORT WĘGLA JEST KONIECZNY? — WOJNA GOSPODARCZA Z NIEMCAMI POBUDZIŁA EKSPORT, A STRAJK ANGIELSKI NADAŁ MU KIERUNEK I ROZPĘD. — DOKĄD EKSPORTUJEMY? — POLSKI WĘGIEL A POLSKIE MORZE...

W poprzednim numerze „Rynku Metalowego i Maszynowego", omawiając sprawę produkcji i zbytu węgla w Polsce, zapowiedzieliśmy dalsze uwagi w przedmiocie stosunków i możliwości eksportowych na rynku światowym. Wskazaliśmy coprawda już poprzednio, że głównem oparciem dla naszego przemysłu węglowego jest rynek wewnętrzny i że na rynku tym przynajmniej w chwili obecnej istnieją dlań największe perspektywy zbytu, zależne jedynie od umiejętnego wyzyskania terenu, niemniej jednak rynki eksportowe, jako zadatek na przyszłość naszej zewnętrznej ekspansji węglowej, stanowią dla tej gałęzi produkcji kwestję równie ważną, choć nie wtym stopniu zasadniczą.

Należy przytem zwrócić uwagę na fakt, że dążąc do podniesienia wewnętrznej konsumcji węgla, możemy w bliskiej przyszłości liczyć się jedynie ze zwiększeniem się zapotrzebowania na opał domowy, nie zaś na cele przemysłowe, gdyż rozrost przemysłu z natury rzeczy wymaga dłuższego okresu, jest powolny i stopniowy, a zarazem uzależniony od szeregu warunków ekonomicznych, a nawet politycznych. Tymczasem przemysł właśnie jest głównym konsumentem węgla, gdyż zużywa go blisko trzy razy tyle, co wszystkie gospodarstwa domowe razem wzięte. Gdyby się zatem spożycie na opał domowy zwiększyło nawet w dwójnasób, to wyniosłoby w ogólnym rachunku całego naszego spożycia wewnętrznego tylko jakie 20—25 procent zwyżki. Oczywiście, byłaby to zwyżka stosunkowo bardzo znaczna, jednakże zdolność produkcyjna naszych kopalń przerasta ją poważnie i skutkiem tego wzmożenie eksportu staje się rzeczą dla rozwoju polskiego przemysłu węglowego nieodzowną. A przecież pamiętać jeszcze należy o naszym bilansie handlowym, w którym eksport węgla stanowi jedną z najpoważniejszych pozycyj.

Eksport węgla polskiego w pozytywnym znaczeniu tego słowa dat. się od chwili zaistnienia wojny celnej z Niemcami. Do tego czasu bowiem przemysł górnośląski, mając zastrzeżony zbyt 500 000 ton w Niem-

czech, nie trudził się zabiegami o zdobycie innych rynków eksportowych, choć oddawna miał po temu świetne możliwości. Dość zaznaczyć, że dzięki relatywnej taniości siły roboczej węgiel polski jest najtańszy na świecie, jakość zaś jego nietylko, że w niczem nie ustępuje jakości takiego n. p. węgla angielskiego, ale ją nawet przewyższa. Koszt wydobycia jednej tony węgla w kopalniach polskich wynosi obecnie przeciętnie 9 szylingów, podczas gdy w Anglji, będącej naszym głównym konkurentem — ponad 13 szylingów.

Wojna celna z Niemcami tedy pobudziła nasz przemysł węglowy do akcji eksportowej we właściwem tego słowa znaczeniu i do wykorzystania swej wyjątkowo korzystnej pod tym względem sytuacji.

Powstała nadwyżka w ilości 500 000 ton, wymagała uplasowania jej na innych rynkach, gdyż w przeciwnym razie nie obeszłoby się bez silnego wstrząsu. Jakoż w sukurs przyszedł nam strajk angielski, który stworzył olbrzymi głód węglowy w całej prawie Europie i stworzył dla węgla polskiego zawrotną wprost konjunkturę. Bez trudu opanowaliśmy doraźną spuściznę po angielskich eksporterach węglowych, a kopalnie nasze, zwłaszcza zaś urządzenia przeładunkowe naszych portów nie mogły nadążyć z wykonaniem zamówień i transportów.

Gdy strajk angielski wygasł, sytuacja się znacznie zmieniła. Przemysł angielski rozpoczął generalną kampanię o zdobycie utraconych rynków, aby zaś móc pobić nas, konkurencyjnie zaczął stosować spotęgowany dumping, obniżając ceny węgla eksportowego o 2—3 szylingów na tonie kosztem sprzedaży wewnętrznej, którą odpowiednio opodatkowano. Na nic to się jednak nie zdało. Walka, która toczyła się zwłaszcza o rynki skandynawskie i państw bałtyckich, została rozstrzygnięta na naszą korzyść, a na rynkach tych zdołaliśmy ostatecznie się utwierdzić. Jednakże ceny z konieczności uległy zniżce i wynoszą obecnie 11 szyl. fob Gdańsk, co jednak z uwagi na taniość naszej produkcji oraz wprowadzenie ulgowych taryf kolejowych od kopalni do portu (która wynosi obecnie zł 7.50 od tony) nie zdołało zniweczyć rentowności naszego eksportu.

Poza eksportem morskim, który jest dla nas najkorzystniejszy, mamy również bardzo znaczny eksport lądowy. Ten ostatni jednak w większych rozmiarach może być uskuteczniany jedynie do krajów, bliżej nas położonych oraz krajów śródlądowych, do których niema dostępu drogą morską. Zaliczyć tu w pierwszym rzędzie należy Austrję, Węgry i Czechosłowację, do których to krajów eksport nasz jest ustalony w pewnych określanych granicach. Rynki te objęte są ogólno-polską licencją.

Z większych importerów węgla polskiego warto wymienić tu jeszcze Włochy, dokąd do niedawna wywoziliśmy dość pokaźne ładunki. Dziś jednakże rynek ten wymyka się z naszych rąk, gdyż Włochy na podstawie traktatu reparacyjnego, pokrywać zaczęły całkowite swe zapotrzebowanie kolejowe węgla w Niemczech, a kolej właśnie była poprzednim odbiorcą węgla polskiego. Pozatem w grę wchodzi jeszcze Rumunja, gdzie jednakże skutkiem wysokich ceł, złej komunikacji transportowej i złej wypłacalności węgiel polski nie znajduje zbyt korzystnych warunków zbytu. Przechodząc do wniosków stwierdzamy, że najkorzystniejszą drogą eksportu węglowego jest dla nas droga morska. Taniość transportu oraz pojemność rynków skandynawsko-bałtyckich oraz ich bliskość czyni nas naturalnymi ich dostawcami, zwłaszcza, że marka naszego węgla zdołała się tam ostatecznie ustalić. Przytem, jak to już wyżej zaznaczono, bijemy Anglję — jedynego konkurenta — na całej linji. Wystarczy tu wymienić dla przykładu, że przy przetargach na dostawę węgla dla kolei, Polska otrzymała: w Szwecji przeszło 80 procent, w Norwegji — pełne 100 procent, w Finlandji 75 procent i t. d.

Aby wzmóc jeszcze bardziej nasz eksport drogą morską, trzeba przedewszystkiem zwiększyć zdolność przeładunkową portów Gdańska, Gdyni i Tczewa. Pozatem ze względów już czysto kupieckich — powiększyć nasz tonaż okrętowy, aby nie opłacać frachtów obcym armatorom. Czynione dotychczas w tym kierunku postępy napawają nas nadzieją, iż na tej właśnie drodze leży przyszłość naszego eksportu węglowego. *Witold Hasiński.*

Francuski przemysł metalurgiczny
i jego struktura

WYZYSKANIE POKŁADÓW WĘGLA DLA WŁASNYCH CELÓW. — UDZIAŁY W KOPALNIACH ZAGRANICZNYCH. — ROZSZERZENIE ZAKRESU PRODUKCJI WZWYŻ I WDÓŁ. — WPŁYWY GOSPODARCZE I POLITYCZNE.

Wiemy na własnym przykładzie, iż dla pomyślnego rozwoju przemysłu metalurgicznego, nieodzowną jest rzeczą posiadanie odpowiednich zasobów węgla krajowej produkcji. W związku z masowem zużyciem węgla w przemyśle metalowym, import jego skutkiem drożyzny transportu i pośrednictwa jest zbyt kosztowny, gdyż drobne napozór różnice cen, wzięte łącznie i zsumowane sięgają kwot bardzo znacznych, zdolnych w sposób niewspółmierny obciążyć i podrożyć proces produkcji. U nas zagadnienie to nie posiada żadnych momentów zapalnych, gdyż wielka ilość węgla w Polsce produkowana wystarcza w zupełności na pokrycie zapotrzebowania przemysłowego wszystkich działów, skutkiem czego wszelkie zabiegi w kierunku zapewnienia sobie niezbędnych kontyngentów węgla są zgoła zbyteczne. W innych krajach atoli, gdzie węgla krajowego jest mniej, zapewnienie sobie własnych źródeł wydobycia węgla jest poprostu kwestją egzystencji tej gałęzi przemysłu. Jak w takich razach radzą sobie inne kraje, na to niezmiernie ciekawy przykład znajdujemy w Francji.

Francuski przemysł żelazny jest coprawda w tem szczęśliwem położeniu, iż rozporządza krajowemi złożami węglowemi, które, rzecz prosta, w znacznej mierze potrafił od siebie uzależnić. Gdyby udało mu się swe zapotrzebowanie w tym względzie pokryć całkowicie, zyskałby on bezwzględną niezależność w stosunku do zagranicy. Brak jednak dostatecznej ilości koksu we Francji zmusza francuską metalurgję do szukania go poza granicami Francji drogą bądź kupna, bądź też udziału w kopalniach niemieckich, belgijskich i holenderskich.

Tak więc np. grupa de Wendel'ów posiada prócz francuskich kopalń węglowych w Petite-Roselle, Crespin-Nord, Marly i Clarence, również i holenderskie kopalnie w Orange-Nassau. Stalownie w Micheville posiadają udziały nietylko w kopalniach Ablaincourt, St. Nazaire, Fresnicourt i t. d., ale również w belgijskich kopalniach Beeringen - Coursel i Limbourg-Meuse, w niemieckim Carolus Magnus i angielskich złożach węglowych w Kent. To samo można powiedzieć o stalowniach w Longwy, które, prócz udziałów w kopalniach Faulquemont, Ablain-St. Nazaire i t. d., posiadają 50 proc kopalni Carl-Alexander w Akwizgranie (do spółki z koncernem Röchlinga), oraz 33% udziałów kopalni Societe Zelandaise de Carbonisation w Terneuzen w Holandji. Stalownie w Pont-a-Mousson prócz udziałów w kopalniach francuskich posiadają również udziały w niemieckiej Carolus Magnus i Friedrich-Heinrich w Nadrenji. Toż samo można powiedzieć o wszystkich innych większych stalowniach francuskich.

Jak widać, struktura francuskiego przemysłu żelaznego jest pionowa. Nie ogranicza się ona jednak do zaopatrywania go w surowiec, ale dąży i do zorganizowania się wzwyż w kierunku produkcji fabrykatów. Istnieje między francuskim przemysłem metalurgicznym a przemysłem maszynowym cały szereg ścisłych związków. Typową dla tego rodzaju kontaktów jest rodzina de Wendel'ów, której członkowie w ten, czy w inny sposób ponawiązywali łączność z całym szeregiem firm, jak np. Etablissements Delattre et Frouard, które budują wielkie maszyny dla stalowni i wielkich pieców. Stalownie w Micheville mają udział w Societe d'Aubrives-Villerupt i szeregu innych tego typu przedsiębiorstwach, a stalownie w Longwy- w Ateliers de Construction du Nord de la France budujących mosty, koleje i t. d., dalej w Boulonneries de Valenciennes, produkujących śruby, w Etablissements Gauthier w Vallenciennes (podkowy), w Chantliers Maritimes de Sud-Ouest, w Societe de Produits Refractaires de Longwy oraz w Societe Electrique de la Siderurgie Lorraine. Jak widać z powyższego, stalownie w Longwy rozwijają się pionowo wzwyż w kierunku dalszej przeróbki swych półfabrykatów na produkty gotowe. Stworzyły one nawet towarzystwo pod firmą „Longovic" dla sprzedaży tych produktów zagranicą.

Podobne zjawisko obserwujemy w stalowniach w Pont-a-Mousson, które nabyły np. ostatnio Societe des Forces de la Diege dla wykorzystania 20 000 KW siły wodnej na mającą powstać nową stalownię elektryczną, jak również i w innych zakładach wielkiej metalurgji francuskiej.

Specjalne jednak stanowisko zajmuje w tym systemie rozgałęzionych stosunków metalurgicznych Francji znana firma Schneider & Cie. Firma ta znalazła się swego czasu w poważnem niebezpieczeństwie wskutek konkurencji lotaryńskiej rudy żelaznej, wyczerpania własnych jej pokładów, położonych w pobliżu samych zakładów, jak również wreszcie z uwagi na niewygodne położenie samych zakładów w stosunku do zaopatrywania ich w węgiel. Aby uniknąć tych trudności, rozwinęła ona szeroką działalność krajową i zagraniczną wskutek której stała się tak powszechnie znana. Poza nabyciem wielkich pieców w Caen, założeniem zakładów Knutange i udziałem w zakładach Terres-Rouges, stoi ona na czele doków p. f. Ateliers et Chantiers du Temple w Cherbourg, Societe Normande de Constructions Navales w Caen i Chantiers de la Gironde w Bordeaux, oraz posiada udziały w zakładach Aubrives-Villerupt (rury), w Societe de Moteurs a Gaz et d'Industrie Mecanique, w Societe Francaise de Maschines-Outils, Moteurs Otto, Materiel Rouland i innych. Zagranicą Schneider & Cie posiada udziały w stalowniach w Chilli (Port de Rosario), w Compagnie Marocaine de Ports, w znanych w Polsce zakładach Skody (Czechosłowacja), w Morawskiej Ostrawie i w zakładach Oesterreichische Berg u. Hüttewerke.

Jak widać z tego krótkiego wyliczenia, metalurgja francuska posiada tak silne stanowisko w ogólnym organiźmie gospodarczym francuskim, iż nic dziwnego, że odgrywa tak dominującą rolę nietylko na terenie polityki gospodarczej Francji, ale i w zakresie posunięć czysto politycznych (okupacja zgł. Ruhry i plany z nią związane).

Budowa nowych linij kolejowych w Mandżurji

ZWYCIĘSTWO SYNDYKATÓW FRANCUSKIEGO I NIEMIECKIEGO NAD TRUSTEM SOWIECKIM. PLAN BUDOWY 3 LINIJ KOLEJOWYCH ŁĄCZNEJ DŁUGOŚCI 390 MIL. — KONIECZNOŚĆ NAWIĄZANIA KONTAKTU POLSKICH SFER GOSPODARCZYCH Z RYNKIEM MANDŻURSKIM.

Trwające od dłuższego czasu rokowania między zarządem kolei Wschodnio-Chińskiej a dwoma kandydatami na dostawę 68 000 ton szyn, na które przetarg ogłoszony był w czerwcu ub. r., t. j. między francuskim i niemieckim syndykatem, zostały obecnie zakończone.

Z pomiędzy 8 firm światowych, ubiegających się o dostawę, jednakowe ceny okazały się w ofertach obu powyższych firm i dlatego zarząd kolei pragnął oddać dostawę obu po połowie, przedtem jednak uzyskać ich zgodę na wykonanie zamówienia na tych samych warunkach technicznych.

Trust sowiecki „Jugostal", który od szeregu lat wykonywał zamówienia, nie utrzymał się przy przetargu, gdyż podana przez niego cena 48 dol. am. za tonę szyn franko Władywostok była wyższą o 6 dol. am. od ceny, podanej przez francuski i niemiecki syndykat.

Dostawa szyn partjami do portu Władywostok ma się rozpocząć w lecie roku bież., a całość powyższego zamówienia wynosi pokaźną sumę, około 2 milj. 800 tysięcy dol. am.

Ponieważ huty górnośląskie interesowały się tym ogromnym przetargiem — szczegóły zatem, dotyczące dostawy, mogą posłużyć jako pewien wskaźnik przy najbliższych poważnych przetargach na te same materjały z powodu przystępowania przez rząd centralny do budowy nowych dróg kolejowych w Mandżurji.

Plan obejmuje budowę 3 linij: Mukden — Lincian, Lincian — Añduñ i Giriñ — Uczan.

Linja Mukdeńsko — Linciańska będzie przedłużeniem budującej się linji Mukden — Hajlun, o długości 140 mil, dotąd jeszcze nie ukończonej, przyczem odcinek od Hajlunia do Linciana wynosić będzie 100 mil. Lincian, punkt na granicy z Koreą, mający kilkanaście tysięcy mieszkańców, jest ośrodkiem przemysłu drzewnego i stąd idzie spław drzewa po rzece Jału-cian w Añduñ dla eksportu morzem.

Druga linja kolejowa obejmie połączenie Linciana z Annduniem, przyczem przejdzie przez silnie górzystą miejscowość, wzdłuż brzegu rzeki Jału-cian, na długości 150 mil, a jej budowa rozpocznie się po ukończeniu odcinka Mukden — Linciańskiej linji kolejowej.

Trzecia linja kolejowa, długości 100 mil, połączy stolicę prowincji Giryn tej samej nazwy z Uczanem; budowa jej rozpocznie się w roku bieżącym, gdyż jeszcze w tym roku zamierzają władze tymczasowo uruchomić przejazd na tym odcinku, wobec tego, że trasa tej odnogi już dwa lata temu była przeprowadzona, a obecnie utworzyło się mieszane towarzystwo akcyjne, z Chińczyków i cudzoziemców, dla sfinansowania planu budowy. Linja ta ma niezwykłe znaczenie, gdyż przetnie najbogatszy w zboże rejon na północ od Giryna.

Wobec ogromnych zamówień, jakie w przemyśle ciężkim żelaznym będzie musiała poczynić tak kolej Wsch.-Chińska, jak i szereg nowych towarzystw dla zaspokojenia potrzeb budujących się linij kolejowych, nadto dla zaznajomienia się z temi projektami, jakie władze administracyjne kraju zamierzają wprowadzić w życie w ciągu r. b. i najbliższych lat dla podniesienia produktywności rolnej, byłoby wskazanem, by związki eksportowe tych gałęzi naszego przemysłu, których ekspansja na rynkach Dalekiego Wschodu ma znaczne widoki rozwoju, zainteresowały się wysłaniem swoich przedstawicieli, którzyby zwiedzili najważniejsze centra Mandżurji i przekonali się o tych możliwościach pracy z tym rynkiem, jakie się na nim nastręczają.

W tym kierunku ważną pomoc mogą okazać firmy polskie w Mandżurji, zajmując się nawiązaniem stosunków handlowych między Chinami a Polską, nadto wielkiem ułatwieniem byłoby przyłączenie się do grupy, która już posiada pod tym względem wypracowany plan oraz pewną łatwość porozumienia się z miejscowemi sferami kupieckiemi Chin. Taka sposobność nadarza się niebawem, gdyż znana warszawska firma K. Buszczyński i S-wie zamierza delegować swoich dwóch przedstawicieli do ważniejszych ośrodków Dalekiego Wschodu, a podróż ta może przynieść doniosłe rezultaty wobec tego, że bierze w niej udział współpracownik tej firmy, władający doskonale językiem chińskim i japońskim. Możność porozumienia się z przedstawicielami firm handlowych chińskich w ich własnym języku, nadto występowanie wobec władz kolejowych chińskich, oraz komunalnych grupy polskich przedstawicieli przemysłu i handlu za pośrednictwem dragomana-Polaka wywołałoby jaknajlepsze wrażenie na powyższe władze i mogłoby doskonale przyczynić się do zbliżenia na polu obopólnych interesów. *Tadeusz Szukiewicz.*

Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO
ZAGRANICY

NIEMCY.

Podwyżka cen węgla, żelaza i stali, blach i drutu, zatem właściwie wszystkich głównych surowców wywołała jako naturalne i nieuniknione następstwo podwyżkę wszelkich wyrobów żelaznych.

Związek producentów drutu linowego w Hagen podniósł ceny swoich wyrobów o 1.25 marek na 100 kg.

Związek fabrykantów lin drucianych w Essen zamierza na najbliższem posiedzeniu podnieść ceny lin drucianych o 3 proc.

Ruszta i paleniska oraz piecyki gazowe mają podrożeć o 5 proc. Reńsko-westfalskie zjednoczenie kupców wyrobami ołowianemi podniosło ceny składowe na ołowiane wyroby walcowane i prasowane o cztery marki na 100 kg. Nowa cena zatem, obowiązująca już od 13 czerwca, wynosi 65 marek.

Ta sama tendencja ujawnia się w innych oddziałach przemysłu i handlu metalurgji i przemysłu szklanego.

BELGJA.

Tutejszy rynek wzoruje się w całości na francuskim i podlega tym samym co tamten kolejom. Notowania wykazują tendencję mocno zwyżkową, gdyż zakłady, fabryki i huty nie okazują wielkiej ochoty do dostaw na podstawie cen notowanych. Notowania ogłaszane mają jednak tylko znaczenie orjentacyjne. Ostatnie notowania z dnia 20 czerwca głosiły za tonę na eksport w Ł fob Antwerpja (w nawiasie ceny wewnętrzne w frankach belgijskich): surówka odlewnicza nr. 3 — 3.2.6 — do 3.4.0 (580—590), surówka Thomasa 3.2.0 — 3.3.0 (540), surówka hematytowa — (680—700), bloki surowe Thomasa 4.5.0—4.6.0 (850), kęsy 4.16.0 (880—890), platyny 4.18.0—4.19.0 (875—900), sztabowe 5.15.0 — (1025), angielskie rods 1/4" 6.10.0 (1100-1300), szyny 6.0.0, jest to cena kartelowa (1100), kątowe 5.9.0—5.10.0 (1025), dźwigary N. P. 4.17.6 — 4.18.0, blachy grube Thomasa 3/16" 6.8.0 (1130—1150), średnie 1/8" 6.13.0 (1200), cienkie blachy 1/16" 6.17.6 (1230—1250), cienkie 1 mm 8.10.0 — 8.11.0 (1325), taśmówka 5.15.0—6.16.0 (1300—1400), drut walcówka 6.0.0, jest to cena kartelowa (975), gwoździe z drutu 7.10.0 (1550), drut 7.0.0—7.2.6 ,1500), drut glijowany 7.10.0 do 7.12.6 (1600), drut pocynkowany 9.0.0—9.2.6 (1850).

Notowania urzędowe nie mają jednak wielkiego znaczenia praktycznego, kupcy wcale nie chcą przyjmować tak wysokich cen i jedynie w wypadkach nieprzezwyciężonej potrzeby decydują się na zawarcie transakcji kupna. Notowania te trwać będą tak długo, aż fabrykanci i właściciele hut się przekonają, że na tej podstawie z kupcami do skutku nie

dojdą i sami wejdą na właściwą drogę umiarkowanych cen.

Wynikiem tych różnych zapatrywań dostawców i odbiorców jest tak niecodzienny objaw, że przy wielkiem zapotrzebowaniu materjału i wielkiej dostarczalności przemysłowców, nie dochodzi do zawarcia żadnych transakcyj, gdyż tak jedni jak drudzy czekają na zmianę w kierunku własnej korzyści.

Czy jednak do tego dojdzie i czy nadzieje kupców się wogóle spełnią, poddać można wielkiej wątpliwości, gdyż fabrykanci odczuwają niekłamaną chęć pójścia w ślady przemysłowców niemieckich, którzy rozszerzają stopniowo podwyżkę cen na wszystkie wyroby żelazne.

STANY ZJEDN. AM.

A. W. donosi, że amerykańska prasa handlowa rozpoczęła żywą akcję o wprowadzenie w New Yorku urzędowej giełdy metalowej. Dotychczasowe bowiem notowania nowojorskich cen metali nie są notowaniem w ścisłem słowa tego znaczeniu, a jedynie przedstawiają ceny, po których wielkie koncerny metalowe sprzedają swoje produkty. Kupcom i handlowcom jednak chodzi o to, by w New Yorku wprowadzić właściwe notowania z zastosowaniem clearingu na giełdzie metalowej, na wzór praktyki na giełdzie londyńskiej. Powyższa starania sfer handlowych dojdą prawdopodobnie do skutku, gdyż znajdują poparcie departamentu handlu, który, mimo aprobaty działalności karteli, stworzonych dla eksportu na mocy ustawy Webb-Pomerenc, odnosi się do nich z pewną jawną nawet nieufnością. Przyczyną tego są dążenia karteli do podnoszenia cen także na rynku krajowym, a to dla powiększenia siły konkurencyjnej wyrobów eksportowych przez obniżanie cen wywozowyh, oraz do wyparcia z handlu drugiej ręki, czyli hurtowników. Tak np. ostatnio udało się kartelowi metalowemu istotnie usunąć z obiegu handlowego drugą rękę, przyjmując jej agendy na siebie.

Wielką trudność stanowi uzyskanie dla wprowadzenia urzędowej giełdy aprobaty karteli, szczególnie kartelu miedzianego, ołowianego i cynkowego. Do organizacji giełdowej ma być przyjętych 128 nowych członków, przy opłacie wstępnej 2.500 dol. każdy.

(Zebrał i opracował *J. Taberski.*).

KRONIKA EKSPORTOWO-IMPORTOWA

OPARTA NA BEZPOŚREDNICH INFORMACJACH Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO; IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH; IZB HANDLOWYCH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH W KRAJU I ZAGRANICĄ; KONSULATÓW RZECZYPOSPOLITEJ I PAŃSTW OBCYCH — TARGÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ORAZ ZWIĄZKÓW GOSPODARCZYCH.

KONKURENCJA WĘGLOWA POLSKO-ANGIELSKA NA RYNKACH PÓŁNOCNYCH W ŚWIETLE OPINJI ANGIELSKIEJ PRASY.

Ostatnio prasa angielska ponownie żywo komentuje sprawę konkurencji węgla polskiego na rynku skandynawskim. „The Financial News" podkreśla z zadowoleniem, że koleje duńskie przyjęły ofertę na dostawę węgla, złożoną przez kopalnie angielskie. Jednakowoż dziennik ten przyznaje, że jeżeli chodzi o pewne gatunki węgla polskiego, szczególnie gatunki tańsze, konkurencja z Polską jest prawie że niemożliwa.

W jednym z ostatnich numerów wydawnictwa „Competium of Commerce", autor artykułu, poświęconego kwestji współzawodnictwa z węglem polskim, podkreśla, iż konkurencja ze strony Polski jest ograniczona naturalnemi warunkami produkcji, jak również trudnościami transportu i przeładowania w portach polskich. Autor wspomnianego artykułu w dalszym ciągu pociesza się, że eksport węgla polskiego nie będzie mógł przekroczyć maksymalnej cyfry 12 milj. ton rocznie, gdyż usprawnienie istniejących warunków naszej sieci komunikacyjnej, względnie kanałowej, nie będzie mogło być w najbliższym czasie w pełni zrealizowane.

Natomiast tygodnik O'Connell's Coal & Iron News stwierdza, że pomyślne zmiany w obecnym kryzysie węglowym będą mogły być przeprowadzone tylko w drodze międzynarodowego porozumienia poszczególnych centrów produkcji węgla.

DUŃSKI IMPORT WĘGLA ANGIELSKIEGO.

Ze źródeł angielskich donoszą, że duńskie koleje państwowe zakupiły u firm w Newcastle 50 000 ton węgla „Northumbarland" szkockiego i Yorkshire z dostawą od lipca r. b. do marca 1929 r.; ceny wynosiły od s. 19 do 9 do 1. 19 d. 11 za tonę cif Newcastle, co stosunkowo do gatunku uważa się za cenę niską. Konkurencja o dostawę tę była duża.

Transakcja ta, wzbudzająca zadowolenie w angielskich sferach węglowych, związana jest z naciskiem angielskim na Danję, jako poważnego dostawcę artykułów spożywczych do Anglji. Zważywszy, że poprzednie dostawy podzielone były pomiędzy kopalnie polskie i angielskie, oraz że presja wywierana na społeczeństwo duńskie przez Anglję jest coraz silniejsza, kopalnie polskie winny przeciwdziałać akcji angielskiej drogą jaknajstaranniejszego obsługiwania swych odbiorców.

POZWOLENIE NA PRZYWÓZ MATERJAŁÓW POMOCNICZYCH, NIEZBĘDNYCH DLA PRODUKCJI.

Produkcja eksportowa spotyka się niekiedy z trudnościami, na skutek zakazów przywozu, obejmujących niektóre artykuły pomocnicze dla produkcji. Państwowy Instytut Eksportowy miał możność skonstatować, że w tych wypadkach pozwolenia przywozu wydawane są przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w sposób specjalnie liberalny. Podania odnośne producenci mają możność składać wprost do Wydziału Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, załączając potwierdzenie lokalnych władz przemysłowych, iż dany towar niezbędny jest dla celów produkcj, w wyniku czego pozwolenie wydane być może poza kontyngentem zasadniczym. Specjalnie producenci, pracujący na eksport, składając podania o pozwolenie na przywóz, winni w swym własnym interesie komunikować się jednocześnie z Państwowym Instytute Eksportowym. Stwierdziwszy, że chodzi o materjał pomocniczy, przeznaczony istotnie dla produkcji eksportowej i istotnie niezbędny — Instytut będzie miał możność wydatnego poparcia takich podań.

CŁO NA WYROBY EMALJOWANE W ANGLJI.

Komisja Safeguarding of Industries dla spraw cła od wyrobów emaljowanych wydana dn. 7 bm. raport, w którym zaleca ustanowienie cła w wysokości 25 proc. ad walorem od wszelkich gotowych emaljowanych wyrobów z blachy żelaznej lub stalowej dla użytku domowego, z wyjątkiem zabawek. Jednocześnie zaleca ona utrzymanie tego cła na przeciąg przynajmniej 5 lat. Chociaż wysokość tego cła zalecanego jest niższą od żądanej, jednakże jest ona, jak sądzi komisja, dość wysoką, aby zwalczyć „nielojalne warunki konkurencji".

OKAZJE DO HANDLU.

(p) Istnieje możliwość sprzedaży znaczniejszych ilości artykułów sanitarnych i rur w **Egipcie**. Artykuły te są przedmiotem dużej konsumcji w rozmaitych częściach państwa.

*

(p) Istnieje możliwość sprzedania znacznej - ilości dębowych beczułek do **Anglji**.

*

(p) Firma **angielska** pragnie nabywać w Polsce dębowy materjał tarty, ewentualnie uzyskać przedstawicielstwo firmy polskiej na ten artykuł.

*

(t) Firma **szwajcarska** pragnie oddać swe przedstawicielstwo na Polskę na wszelkie artykuły techniczne, oleje, smary i transmisje.

*

(t) Firma **grecka** pragnie importować z Polski szkło, porcelanę, kryształy, aparaty i przybory elektrotechniczne.

*

(t) Firma **szwajcarska** chce oddać swe przedstawicielstwo na Polskę na ogrodowe opryskiwacze i sikawki.

*

(p) Firma **angielska** pragnie uzyskać przedstawicielstwo sprzedaży polskich dykt na Anglję.

*

(t) Firma z **Tunisu** pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi bez względu na branżę.

WIADOMOŚCI Z BRANŻY

6% PODWYŻKI W ŚLĄSKIEM HUTNICTWIE METALOWEM.

Komisja arbitrażowa i pojednawcza zakończyła obrady w sprawie regulacji zarobków dla robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych i metalowych na Górnym Śląsku. Wydane po kilkogodzinnych obradach orzeczenie komisji przewiduje podwyższenie wszystkich zarobków robotniczych w hutnictwie metalowem o 6% z ważnością od 1 lipca r. b. Rozpatrzenie kwestji nadpłaty za 9 i 10 godzinę pracy w hutnictwie metalowem oraz sprawę regulacji zarobków w hutnictwie żelaznem odroczono do dnia 30 b. m.

NIEZWYKŁĄ ATRAKCJĘ DLA BYDGOSZCZY

zgotowało Towarzystwo „Palatine Wielkopolskie", dostarczając bezinteresownie osiem reflektorów (w tem cztery lustrzane) fabrykatu „Kandem" dla uświetnienia wianków w dniu 23 lipca na wodach Brdy. Reflektory „Kandem" są ostatniem słowem elektrotechniki w dziedzinie oświetlenia placów, ulic, boisk, widowisk ludowych itd. Reflektory „Kandem" dają zupełnie słoneczne światło. Przedmioty, oświetlone reflektorami „Kandem", wyglądają niezwykle efektownie i ponętnie. Bydgoszcz, zwykle tonąca w mrokach, w dniu 23 bm. po raz pierwszy ujrzała promienie rzeczywistego światła, olśniewającego i rozpraszającego mroki nocy.

PAŃSTWOWA SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA W POZNANIU

przyjmuje zapisy uczni w wieku 14 do 16 lat na wydziały ślusarski i stolarski w biurze Szkoły przy ul. Kluczborskiej 5 (przy Rynku Wildeckim) pokój Nr. 9, w godzinach od 10—12 i od 15—18.

Zamiejscowym wysyła się warunki przyjęcia po otrzymaniu znaczka pocztowego. Egzamin wstępny odbędzie się w dn. 30 czerwca 1928 r. • godz. 9-tej.

USTAWY i ROZPORZĄDZENIA

Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa

z dnia 13 czerwca 1928 r.

o zmianie rozporządzenia z dnia 29 lutego 1928 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie materjałów wybuchowych.

Na podstawie art. 7 ustęp d) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777) zarządza się, co następuje:

§ 1. Paragraf 1 rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 29 lutego 1928 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie materjałów wybuchowych (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 255) otrzymuje następujące brzmienie:

„Przy wywozie zagranicę materjałów wybuchowych, wytworzonych w kraju, zezwala się na zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów — surowce według następujących norm:

1.	Proch lontowy	Zł.	9,—	od 100 kg.
2.	Saletry wybuchowe, lignozyt etc.	„	26,—	od 100 kg.
3.	Lonty	„	45,50	od 100 kg.
4.	Kapsle	„	104,—	od 100 kg.
5.	Dynamit	„	28,50	od 100 kg.
6.	Nitrogliceryna	„	41,50	od 100 kg.
7.	Trotyl	„	32,50	od 100 kg.
8.	Proch bezdymny	„	260,—	od 100 kg.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu: **G. Czechowicz.**

Minister Przemysłu i Handlu: **E. Kwiatkowski.**

Minister Rolnictwa: **K. Niezabytowski.**

NOWE WYDAWNICTWA

Ukazał się czwarty rocznik **KATALOGU PRASOWEGO „PARA"**, obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam Katalog Prasowy „Para" wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3 000, w piątej wykaz pism zawodowych, a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, a pozatem ciekawą „Mapę Gazetową", na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości zauważamy w województwach zachodnich, mniejszą w województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

Katalog obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 59, Katowice 54 i t. d.

Poza materjałem statystycznym, Katalog Prasowy „Para" przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych, jak: kierunek pisma, rozmiary tegoż, ceny ogłoszeń, reklam itd.

Całość, przedstawiająca się bardzo estetycznie, opracowana jest nader starannie, dlatego też Katalog jest cennym nabytkiem w rękach wszystkich kupców i przemysłowców, korzystających z reklamy gazetowej. Katalog Prasowy „Para" nabyć można w wszystkich księgarniach oraz w oddziałach „Para" w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Bydgoszczy i Toruniu, wreszcie w Centrali „Para" w Poznaniu, **Al. Marcinkowskiego 11.**

„ELIBOR“

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. BORKOWSKI

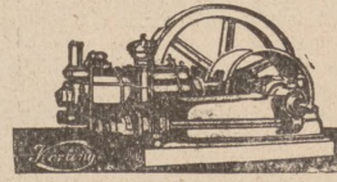
Oddział w Poznaniu

ulica Gąsiorowskich 6 — Telefon nr. 63-66 i 6266

PRZEDSTAWICIELSTWA:

KOWADŁA K. Rudzki i S-ka, Warszawa
MOTORY SPALINOWE Diesla, Körting, Hannover
DŹWIGI LÜDERSA, KRANY F. Piechatzek, Berlin
STAL NARZĘDZIOWA, Schoeler & Bieckmann, Wiedeń
PILNIKI Marki „HOSSYB“
PASY SKÓRZANE „Herkules“ Gnerlich, Cieszyn
PASY BAWEŁNIANE: wielbłądzie, Balata, „Lechat“, Belgja

GRANIT SZWEDZKI
ŚWIDRY I ROZWIERTNIKI
Günther & Co., Frankfurt a. M.



MOTORY DIESLA

4917

Żelazo, Dźwigary, Blachy, Wapno, Cement, Cegły, Metale, Węgiel, Koks, Narzędzia, Artykuły techniczne, Lemiesze i Odkładnie, Podkowy, Hufnale, Gwoździe, Materjał śrubowy, Węgiel kowalski i t. p

Części Primusowe

dla odsprzedawców



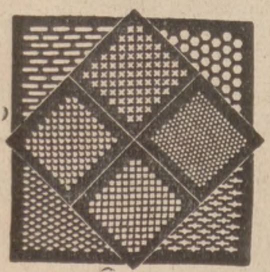
6102

Próbne zamówienie, składające się z:
100 paczek igieł, 100 skórek do pompek, 100 gumek, 100 brandek, 5 kluczy do wkręcania brandek, 5 kluczy do wentyli, 25 obrączków, 3 plitki, wysyłam za pobraniem zł. 38.—
— - Cennikiem i wzorami służę bezpłatnie - —

B. Wileński, Wilno, ul. Sadowa nr. 7

BLACHY DZIURKOWANE (SITA)

5706



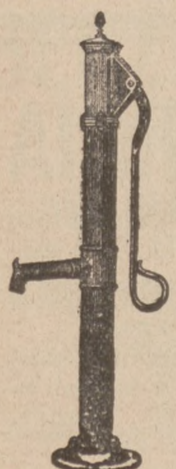
dla przemysłu żelaznego, cementowego, papierniczego, kopalnianego, chemicznego; dla rolnictwa, cukrownictwa, młynarstwa, fabryk krochmalu, gorzelni i browarów, do wszelkich urządzeń i aparatów technicznych, oraz blachę ażurową do celów budowlanych, ozdób itp.

Wykonywa z wszelkich materjałów w dowolnych rozmiarach i grubości.

WYTWÓRNIA BLACH DZIURKOWANYCH
„SITO“ WARSZAWA, UL. DOBRA 86
telefon 1-92. 5717



W Warszawie: Inż. B. Rudziński, Wilcza 39-4, Tel. 322-63



POMPY różnego rodzaju

do zapędu ręcznego, manежem i mechanicznego, do studzien zwykłych i głębokich

Wiercenie studzien
zwykłych i artezyjskich 5787 t

J. Kopczyński i Sp.

Poznań, ul. Łazarska 30
Nr. tel. 60-42 Rok zał. 1893

Fabryka pomp i przedsiębiorstwo wiercenia studzien

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY
ul. Dworcowa nr. 46. 3017

Artykuły do szlifowania

jak płótna, papiery, tarcze szlifiercze: ze szmerglu „Naxos“, korundu i karborundu. Minerały mielone, szmergiel i pomeks wszelkich grubości poleca

Haeberle i S-ka Tow. Kom.

Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Szmerglowych
Grodzisk-Mazowiecki.

Wyroby fabryki nagrodzone złotym medalem na wystawie w Rzymie 1927 r.

Składnica w Poznaniu.

Przedstawiciel: Bronisław Koppé, Poznań,
Gąsiorowskich 5. 2796 Telefon 62-35

„Wiepofana", Fabryka maszyn i odlewnia, Poznań, Dąbrowskiego 81

Firma powyższa znana jest na całym terenie Polski zachodniej jako jedno z najkorzystniejszych źródeł zakupu; okazale wystąpiła w dziale obrabiarek, których kilka wystawiła na Targach. Eksponaty jej podziwiane były przez sfery zainteresowane, a wyrób uznano jako bardzo solidny, w niczem nie ustępujący analogicznym wyrobom zagranicznym.

Firma wystawiła tokarki precyzyjne, szybkotnące, tokarki typu ciężkiego, wiertarki szybkobieżne i szlifierki, a jako nowość — gryzarki, zastosowane do gryzowania kół zębatych o zębach prostych, skośnych i ślimakowych. To też stoisko to zwiedzali liczni fachowcy branży przetwórczej metalowej.



Dowiadujemy się, że firma dokonała wielkich transakcyj, gdyż sprzedała 22 tokarki typów lekkiego i ciężkiego, gryzarki i kilka wiertarek, zapoczątkowując cały szereg nowych transakcyj. Nie od rzeczy też będzie zaznaczyć, że m. in. również i fabryka samochodów „Stetysz" nabyła jedną tokarkę typu ciężkiego i jedną lekkiego, przyczem mają nastąpić jeszcze dalsze zamówienia. Jest to najlepszym dowodem na to, że wyroby firmy „Wiepofana" są pierwszorzędne.



Zapytania w sprawie krajow. źródeł dostawczych.

Pośrednictwa między jedną a drugą stroną podejmujemy bezinteresownie. Jedynie na koszty utrzymania specjalnego biura dla tych spraw i pokrycia bardzo licznej codziennej korespodencji należy zapłacić za każde ogłoszone zapytanie 2.— zł., które to zapytanie będzie następnie ogłaszane aż do wyłonięcia oferty. Firmy zaś, zgłaszające się na zapytania, wpłacają na każde zapytanie 1.— zł. Firmy zagraniczne płacą za każdą informację 2 fr. szwajc., z Niemiec 2.— RM. — Firmy, mogące dostarczyć jakiekolwiek objekty zgłoszone do naszego działu informacyjnego, zechcą jaknajwięcej z tego działu korzystać, gdyż mamy liczne potwierdzenia, że przez nasz dział informacyjny doszły już do skutku niejedne poważne transakcje. **Zaznaczamy jeszcze jaknajwyraźniej, że odpowiedzi dajemy jak i zapytania przyjmujemy jedynie od stałych abonentów pisma.**

UPRASZA SIĘ O PODANIE ADRESU:

Nr. 3975. fabryki, która wyrabia pocynowane puszki z pierścieniami gumowemi do konserw.

Nr. 3977. fabryki, wyrabiającej motocykle „The Sumbean", lub zastępstwa w Polsce.

Nr. 3980. firmy, dostarczającej kolorowego żwiru (krzemicy), nadającej się do fabrykacji papy dachowej.

Nr. 3989. firmy, dostarczającej tempera farby w tubach i kl. opakowaniach.

Nr. 3998. firmy, dostarczającej t. zw. „Hammerchlagefarbe".

Nr. 4000. firmy, dostarczającej maszyny do wyrobu palników karbidowych.

Nr. 4011. firmy, która dostarcza podkładki stalowe (szajbki) sprężynowe na nakątki przy samochodach i nakrętki koronowe, gwint gazowy.

Nr. 4014. firmy, która wyrabia maszynki do elektryzowania.

Nr. 4016. firmy, która może dostarczyć maszynki i foremki do wyrobu czekolady i karmelków.

Nr. 4032. fabryki, która wyrabia bojlery obustronnie pocynkowane, pojemności od 75—3000 litr.

Nr. 4034. firmy, dostarczającej ramy żelazne do okien.

Nr. 4035. firmy, która ma w Polsce zastępstwo na bańki i beczki żelazne, zabezpieczone przed eksplozją. Bańki i beczki takie są wyrabiane w Salzhütten w Niemczech.

Nr. 4038. fabryki, wyrabiającej maszyny do plisowania.

Nr. 4039. fabryki, która wyrabia niklowane rury dymowe dla piecyków łazienkowych.

Nr. 4041. firmy, dostarczającej sztance frykcyjne do odbijania łyżek aluminjowych oraz formy do odlewania.

Nr. 4045. fabryki, wyrabiającej rolki i szyny do szaf rozsuwanych.

Nr. 4046. fabryki, dostarczającej rolki na kulkach do fortepianów i wózków.

Nr. 4024. dostawcy sądków z drzewa bukowego.



6003

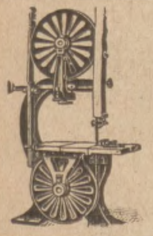
FABRYKA WYROBÓW KUTYCH I MŁOTOWNIA

Bracia Kleiner, Łódź ul. Włodzimierska 20 Telefon 56-34

Przyjmujemy wszelkie roboty w zakres kuźnictwa i ślusarstwa wchodzące.

SPECJALNOŚĆ: IMADŁA KUTE, KILOFY TARANY, DUSZE.

Uwaga: Na sezon budowlany przyjmujemy do wykonania ankry, klamry i t. p.



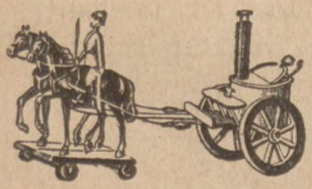
MASZYNY I NARZĘDZIA
do obróbki drzewa i metali

PARKIECIARKI

Biuro Techniczno-Handlowe 5931

W. L. Kawałek, Kraków

Gertrudy 5. Tel. 4807



ZABAWKI
poleca 2565b

Wytwórnia Zabawek „Precyzja"

Inż. Bolesław Stan, Poznań

Sołacz-Podolska 2. tel. 3974.

Żądać ilustrowany cennik.

Izolacje korkowe
krzemionkowo-asbestowe i termalitowe, filce i płótna techniczne

Biuro inżynieryjno-budowlane 6091

APOLINARY BIRSZENK

Kraków, Sklep i biuro ul. Św. Tomasza 21. Tel 2652

BECZKI ŻELAZNE
malowane i ocynkowane od 100—620 ltr.

zawsze na składzie

TOW. DLA PRZEMYSŁU ROLNEGO

Tel. 247-54, 221-44 **WARSZAWA** Seweryńów nr. 3

Przedstawiciel na Wielkopolskę i Pomorze:

M. Paluch, Poznań, ul. Kantaka 6

Biuro Rolniczo-Handlowe.

4992

Fabryka Armatur — Odlewnia Metali
właśc. JAN ŻURAWICZ 6053

POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 83 - 85.

Wykonuje wszelką armaturę parową, gazową i wodną. Odlewy z miedzi, spiżu, mosiądzu, fosforbronzu, niklu, stalbronzu i wszelkie odlewy galanteryjne i t. p.

— Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie. —

Piasek do formowania
dla odlewni żelaza i metali, który w wielu odlewniach od 8 lat już został wypróbowany i okazał się nadzwyczaj celowym w użyciu, oddaje wagonowo i workami po cenach najtańszych ze stacji Nojewo, pow. Szamotuły. 6072

Otto Lück, Nojewo, pow. Szamotuły.

ODDZIAŁ I

Warszawski Fabryczny Skład

Fornierów i Dykt

ulica Matejki 2, róg Dworcowej

Telefon 1055.

ODDZIAŁ II.

Fabryka Luster

Szlifiernia Szkła

ulica Garbary nr. 5.

Telefon 1061.

N. MANELA, BYDGOSZCZ

Telefon Prywatny 793. **4489**

Zakład Wyrobów Drucianych
MICHAŁ RUS Zadziele - Żywiec

Poleca solidnego wykonania sprzęty kuchenne i przybory dla gospodarstwa domowego z drutu, cynowane oraz druciane siatki plecione, materace do łóżek wycieraczki do butów i wszelkie wzakres wchodzące wyroby druciane. 407

Używane maszyny młyńskie
jak postawy walcowe, plansichtry itd.
mam natychmiast korzystnie do sprzedania.

Przedstawiciel firmy A. WETZIG, Wittenberg

Inżynier FIAŁKOWSKI

6044 BYDGOSZCZ ul. Matejki 10.

Fabryka Pralek i Wyrobów Blaszanych
„WASHINGTON"

WŁ. N. i Z. JAKUBOWICZ,

Zduńska-Wola, wojew. łódzkie, ul. Łaska 89.

Poleca: 5835

Pralki (tarki) w drzewnej oprawie. Drewniane, Blaszane i Metalowe przybory do gospodarstwa domowego.

Około 100 do 150 ctr.

starego papieru
i odpadków

jest do oddania. Uprasza się o oferty.

Drukarnia „KUPCA"

Poznań, ul. Wielka 10. Telef. 2277.

DZIAŁ AUTOMOBILOWY

Rola automobilizmu w życiu gospodarczem Polski

Tę rolę, którą samochód odgrywa w życiu gospodarczem dzisiejszego świata cywilizowanego, a która jest powszechnie znaną, spowodował właściwie w ostatniem dziesięcioleciu rozwój automobilizmu w Ameryce Północnej, z jego wielomiljonową produkcją samochodową i cenami, łącznie z warunkami zapłaty, uprzystępniającymi kupno samochodów najszerszym sferom ludności.

Fakt ten nie mógł pozostać bez wpływu na stosunki europejskie tak w produkcji, jak i w konsumcji. Spopularyzowanie się samochodu przeszło z Ameryki głównie na Francję, Anglję, Niemcy i Włochy, gdzie w ostatnich latach łącznie roczna produkcja wozów też już dochodzi do miljonowych cyfr.

Dlatego też samochód, jako czynnik pomocniczy w ogólnej organizacji życia gospodarczego, odgrywa rolę zbliżoną w tych państwach do stosunków amerykańskich i drogą normalnej ewolucji — należy liczyć się z faktem, że z czasem i u nas stan ten osiągniemy.

Narazie jednak istnieją pewne zasadnicze przeszkody w ożywieniu tego działu w Polsce. Przeszkody te są głównie rezultatem stosunkowo niższego poziomu życia gospodarczego, który uniemożliwia stworzenie własnej produkcji. Łącznie z tem pewna depresja gospodarcza, która nie pobudza konsumcji i dlatego tabor Polski 20 000 wozów, w stosunku do wielkości powierzchni państwa i ilości mieszkańców jest narazie niezmiernie ubogim. Polityka gospodarcza Polski narazie bardzo mało tem zagadnieniem się interesowała i przechylała się raczej — analogicznie do ogólnej tendencji — do posunięć prohibicyjnych przez stawki celne i kontyngentowanie importu, nie stwarzając równocześnie, względnie nie dając dostatecznego impulsu do powstania własnej produkcji.

Rzadka sieć komunikacji kolejowej, nieodpowiedni stan dróg, ubogi tabor samochodowy, te czynniki łącznie wzięte budzą już poważną refleksję; — nasuwa się tutaj pytanie, czy w otoczeniu państw, niepomiernie lepiej uzbrojonych i wyposażonych w tych działach, organizm gospodarczy Polski, szczególnie na terenie międzynarodowej konkurencji, zasadniczo nie ucierpi. Brak bowiem sprężystości komunikacyjnej wpływa szczególnie ujemnie na organizację handlu i na indeks cen detalicznych naszej konsumcji. Ceny detaliczne bezpośrednio działają na koszta produkcji. Przy takiem uzmysłowieniu sobie kręgu interesów gospodarczych, uwypukla się dopiero znaczenie automobilizmu.

Dlatego ze stanowiska racjonalnej polityki gospodarczej Państwa należałoby postawić następujące postulaty, które wysuwać powinno w pierwszym rzędzie kupiectwo w Polsce.

Pierwszym postulatem jest stwierdzenie konieczności jaknajszybszego i znacznego powiększenia ilości samochodów, szczególnie użytkowych (ciężarowych, autobusów).

Następnym postulatem powinno być żądanie, aby polityka gospodarcza Państwa, racjonalnie ustosunkowała się do tego zagadnienia. Jeśli ma być utrzymaną prohibicja importu przez stawki celne i kontyngentowanie, to należy koniecznie zorganizować konsumcję krajową samochodów tak, aby dla niej mogła być stworzoną własna fabryka — w przeciwnym zaś wypadku należy złagodzić warunki importu samochodów.

Wreszcie ostatnim postulatem powinna być reorganizacja budownictwa drogowego i przeznaczenie większych sum na konserwację i budowę dróg w konsekwencji poprzednich postulatów.

Spełnienie powyższych żądań sprowadziłoby za sobą stan istniejący zagranicą w kulturalnych państwach, tak, że każde średnie przedsiębiorstwo przemysłowe, a zwłaszcza kupieckie (hurtownie) mogłoby swoje organizacje sprzedaży oprzeć o własne nowożytne środki komunikacji.

Urzeczywistnienie tych postulatów nie jest rzeczą łatwą — nie może ono nastąpić w oderwaniu od ogólnie istniejących stosunków, a w pierwszym rzędzie uwarunkowanem jest od przyszłej konjunktury gospodarczej, jaka będzie istniała w Państwie Polskiem.

Problem ten ma jednak zasadnicze znaczenie i dlatego już dzisiaj można go tak traktować, jak gdybyśmy warunki dla jego rozwiązania posiadali.

Z. R.

Konkurencja trzech olbrzymich koncernów automobilowych w Ameryce

Połączenie dwóch wielkich firm automobilowych: Dogde-Brothers i Chrysler stwarza w amerykańskim świecie przemysłowym zupełnie nową sytuację. Obecnie bowiem poza kilkudziesięciu pomniejszemi fabrykami automobilów, przemysł ten koncentruje się w 3 olbrzymich konsolidacjach. Chrysler Dodge (kapitał 500 miljonów dolarów). General Motors Corporation, do której należą fabryki samochodów Chevrolet, Buick, Cadillac, Lasalle, Osland i Fontiac (kapitał przeszło miljard dolarów) i wreszcie Ford, wytwarzający Fordy i Lincolny, akcje są w rękach rodziny Forda i nabyć ich nie można (kapitał sięga prawdopodobnie biljona). Około 50 pomniejszych fabryk znajduje się poza obrębem tych olbrzymich trzech konsolidacyj. Firmę Dodge nabył przed kilku laty Clarence Dillon i zapłacił za nią gotówką 165 milj. dol. Obecnie sprzedał ją Chryslerowi, jak mówią z zyskiem 25 milj. dol. Ciekawym jest fakt, że Dillon i Chrysler poznali się po raz pierwszy w życiu przed dwoma tygodniami na jakiemś śniadaniu. Wywiązała się rozmowa, której wynikiem była ogłoszona niedawno konsolidacja tych firm, wszystkie zatem trudne i długie formalności załatwione zostały w przeciągu 14 dni. Jak słychać, trzy wyżej wymienione grupy starać się będą o wciągnięcie w swój zakres pozostałych firm samochodowych, w walce o pierwszeństwo na rynku amerykańskim. Będzie to walka między Fordem, Roskobem(prezydentem General Motors) i Chryslerem.

POSTĘPY W PRZEMYŚLE

Nowe pomysłowe stopy metalowe

Wynalazki polskiego inżyniera

Korzystając z chwilowego pobytu w Warszawie p. inż. Franciszka Pomiankowskiego, wynalazcy nowych stopów metalowych, zwrócili się do niego przedstawiciele prasy warszawskiej z prośbą o poinformowanie o owych wynalazkach.

Na wstępie daje informator kilka danych z jego życia i działalności.

— Urodziłem się w Polsce — mówi inż. Pomiankowski — i już w wieku młodzieńczym wyjechałem do Francji, gdzie po ukończeniu studjów, otrzymawszy dyplom inżyniera, pracowałem w przemyśle metalurgicznym. Następnie przeniosłem moją działalność do Anglji, a od lat 25-ciu pracuję w wielkim przemyśle metalurgicznym w Belgji.

W latach 1924—28 dokonałem wynalazku nowego sposobu fabrykacji metali, uzyskanych przez aljaże, poddane działaniu specjalnych składników chemicznych.

— Co jest powodem obecnej Pańskiej bytności w Polsce?

— Chęć oddania płodów mej pracy na obczyźnie na usługi polskiego przemysłu w odrodzonej Ojczyźnie, aby mogła się ona uniezależnić od przem. obcego.

— Czy robiono panu jakie korzystne oferty zagranicą?

— Oczywiście, a zwłaszcza w Belgji i Francji, jednakże gorącem mojem życzeniem jest, aby produkcja moich wynalazków rozpoczęła się w Polsce.

Muszę zaznaczyć, że stopy przeze mnie przygotowane, mogą zastąpić inne, znane u nas metale, które jednakże Polska musi po dziś dzień sprowadzać z zagranicy. Dotychczas udało mi się dokonać 9 różnych stopów, które, śmiem twierdzić, mogą wywołać formalny przewrót w przemyśle metalurgicznym.

Tutaj p. inż. Pomiankowski wyłożył przed nami kilka niewielkich bloków, pięknie polerowanych i naśladujących do złudzenia złoto, srebro i nikiel.

— Oto stop „Neptun" — wskazuje inż. Pomiankowski — odznaczający się tem, że nie podlega działaniu słonych wód morskich, a więc nadający się specjalnie do budowy okrętów jak również do wszelkich narzędzi mechanicznych. Pomimo swej taniości, metal ten przewyższa jakością swoją wszystkie podobne dotychczas znane.

— Oto drugi stop „Pluto" — wskazuje inż. Pomiankowski. — Jest to aljaż, wytrzymujący działanie różnych kwasów, co ma olbrzymie znaczenie przy produkcji chemicznej.

Oglądamy dalej pięknie lśniące bloki i sztabki stopu „Dentis". Jest to pewien rodzaj bronzu, nadającego się specjalnie do wyrobu kół zębatych i wszelkich części maszyn. Następnie przechodzimy do stopu „Manganol", innego rodzaju bronzu, który odpowiedni jest do wyrobu pomp, wentyli, ciężkich łożysk i t. d.

— Zechcą zwrócić Panowie uwagę — mówi inż. Pomiankowski — na ten oto stop „Gama", gdyż jest to aljaż, zastępujący w zupełności 8-mio karatowe złoto i posiadający wszystkie właściwości tego szlachetnego kruszcu. Ale posiadam jeszcze cenniejszy stop — metal „Orident", który jest w stanie zastąpić złoto 14-sto karatowe!

Pełni podziwu oglądamy polskie sztuczne złoto, które barwą i blaskiem zachwyca nasze oczy.

— „Orident" — ciągnie dalej inż. Pomiankowski — umożliwi przemysłowi polskiemu stworzenie nowej gałęzi produkcji, a mianowicie fabrykacji biżuterji i artykułów luksusowych, sprowadzanych dotychczas wyłącznie z zagranicy.

Następnie uprzejmy nasz informator kładzie przed nami białe metale.

Pierwszy z nich jest to t. zw. „Polskie Srebro" P. S. 14, o wyglądzie prawdziwego srebra. Inż. Pomiankowski mówi, że w przeciwieństwie do innych imitacyj srebra, zawierających wysoki procent niklu, Polskie Srebro posiada znikomą ilość tego metalu.

Drugi stop biały, nazwany srebro „Polar", wytrzymuje działanie kwasu octowego, nie wymaga srebrzenia i zawiera również niewielką ilość niklu, podczas kiedy dotychczas używane podobne imitacje odznaczają się wysokim procentem tego metalu. Dzięki temu cena srebra „Polar" jest znacznie niższa.

Na zakończenie oglądamy trzeci metal biały, zwany srebro „Pretty", odpowiednie do wyrobu nakryć stołowych i t. p.

Musimy przyznać, że wszystkie widziane przez nas metale mają piękny wygląd, skład jednak ich pozostaje dla nas tajemnicą i nie możemy wydać o nim fachowej opinji.

Jak twierdzi inż. Pomiankowski, ma on w przygotowaniu jeszcze cały szereg nowych stopów i wyraża nadzieję ,że może już w czasie niedalekim Polska nie będzie potrzebowała sprowadzać żadnych metali zagranicznych.

— Czy te stopy są kosztowne?

— Przeciwnie — odpowiada p. inż. P. — Świat przemysłowy zaskoczony jest wprost przystępnością ich cen!

— W czem leży przyczyna tej właśnie przystępności?

— Zamiast robić stop — mówi p. inż. Pomiankowkowski — zawierający kosztowne składniki jak: mangan, antymon i nikiel, zastępuję je częściowo produktami chemicznemi i otrzymuję identyczny rezultat.

— Czy metale pańskie nadają się do wszelkiego rodzaju produkcji metalurgicznej?

— Tak. Mogą być one walcowane, ciągnione i sztancowane podobnie jak każde inne.

— Czy posiada pan opinje kół fachowych?

— Tak i to liczne, bądź to specjalistów zagranicznych, bądź tutejszych.

— Czy produkuje pan już swoje metale w kraju?

— Prowizorycznie — aż do chwili utworzenia specjalnego konsorcjum dla eksploatowania moich wynalazków. Konsorcjum takie jest obecnie w stanie organizacji.

Reasumując cenne informacje inż. Pomiankowskiego widzimy, jakie szerokie horyzonty stwarza nowy polski wynalazek i notując na tem miejscu imponujący rezultat pracy naszego rodaka, żegnamy go staropolskiem „Szczęść Boże"!

Nowoczesne maszyny

do wyrobu opakowań blaszanych i puszek do konserw.

Maszyny robocze nieomal z dnia na dzień ulegają nieustannym ulepszeniom i uproszczeniom, a ich konstruktorzy starają się baczną obserwacją czynności takich maszyn zdobyte doświadczenia ucieleśniać w nowszych konstrukcjach, usuwających stare błędy, powiększając przytem znacznie ich sprawność i bezpieczeństwo ruchu.

Ostatnio wypuściła na targi fabryka wyrobu maszyn do opakowań blaszanych i puszek do konserw w Lubece, trzy typy takich maszyn, przy których braki starszych konstrukcyj zostały sprawnie usunięte. Wszystkie trzy typy posiadają pierwszorzędną dla maszyn tego typu zaletę, mianowicie zajmują niewiele miejsca.

Jeden z typów służy do sporządzania okrągłych puszek pustych do konserw, przyczem sprawność tego typu jest b. wysoka. Przy konstrukcji jej uniknięto wszelkiego stosowania pasów napędnych, mechanizm napędny umieszczony został w górnej części konstrukcji, przez co zyskała ta ostatnia na przejrzystości.

2-gi typ służy do zamykania napełnionych puszek konserwow., posiada w stosunku do starszych typów tę wyższość, że z łatwością daje się użyć do zmiennych wymiarów puszek konserwowych od najmniejszych aż do puszek o wymiarze 235 m/m. I przy tej maszynie mechanizm jest w zupełności izolowany i umieszczony w górnej części konstrukcji, tak iż nie zachodzi obawa zanieczyszczenia zawartościami puszek, przy ich zamykaniu.

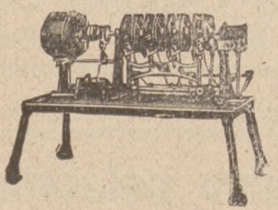
Trzeci wreszcie typ służy do zamykania prostokątnych puszek wszelkiego rodzaju aż do ostrokańciastych np. puszkach z aniliną. Również i w tej konstrukcji krzywizny i falcowniki dają się z łatwością wymienić na inne wielkości i wymiary. Sprawność jest b. duża i wynosi przy puszkach na ryby o wymiarach 75×123 m/m — 15 do 20 zamknięć na minutę. Obydwa typy ostatnie mogą być używane i w przestrzeniach wilgotniejszych, tak dobrze do pustych jak i napełnionych puszek.

W ten sposób przemysł wysyłkowy każdego przedsiębiorstwa, posługującego się blaszanemi puszkami, otrzymał możność poprawy sprawności swych czynności — stosując nowe typy maszyn powyższych.

Maszyna do wyrobu artykułów masowej produkcji

Fabrykacja nożyków i aparatów do golenia, spinaczy i pluskiewek, guzików, piór stalowych itp.

W miarę wzrastającego zapotrzebowania wyrobów masowej produkcji, jak nożyków i giletek, spinaczy itp. postępowały i usiłowania konstruktorów w kierunku coraz to większego udoskonalenia maszyn do tychże wyrobów. Przemysł niemiecki maszyn obróbczych, tak silnie rozwinięty na kontynencie przynosi w tym dziale znowu nowość firmy A. Racusin & Co., Berlin SW. 68 (reprezentacja na Polskę i Gdańsk Schreiber i Liebermann, Warszawa, Sienna 22-26).



Jest to maszyna z popędem elektrycznym, zajmująca niewielką przestrzeń, nadająca się przeto jak żadna do wyrobu masowego — prowadzonego przy taniej administracji. Nie trzeba dodawać, iż sprawność i wydajność tej maszyny są niedoścignione. To też maszyny te zwłaszcza dla małych przedsiębiorstw, przy których koszta administracji są niewielkie, tworzą warsztaty owocnej produkcji, mogące przyczynić się w znacznym stopniu do wyparcia zagranicznych wyrobów tego działu.

Powyżej umieściliśmy kliszę podobnej maszyny z napędem elektrycznym.

Finansowanie zbytu maszyn rolniczych w Niemczech

WSPANIAŁY ROZWÓJ PRZEMYSŁU TRAKTORÓW ROLNICZYCH W NIEMCZECH. — ROLA „TRAKTORBANKU" W FINANSOWANIU ZBYTU SILNIKÓW ROLNICZYCH. — ZADANIA TOWARZYSTWA „NADZÓR NAD PŁUGIEM". — DŁUGOTERMINOWY KREDYT ORAZ NISKA STOPA PROCENTOWA JAKO PODSTAWA OPERACYJ „TRAKTORBANKU". — BIERZMY PRZYKŁAD Z NIEMCÓW!

Pośród zagadnień gospodarczych Niemiec powojennych wysunęła się na czoło jedna sprawa, co do której z całą pewnością powiedzieć można, że jest może jedną z tych nielicznych, które zdobyły sobie jednomyślne oceny u wszystkich partyj, zasiadających na ławach parlamentu. Jest to sprawa rolnictwa niemieckiego i wiążącej się z nią kwestji wyżywienia.

Biorąc pod uwagę kolosalne sumy, jakie pochłania dowóz środków żywności z zagranicy, wysunięto jako najważniejsze zadanie gospodarki narodowej podniesienie i racjonalizację rolnictwa. Wobec zmniejszenia się po wojnie obszaru uprawnego, postulaty te mają na oku jaknajbardziej intensywne wykorzystanie każdego hektara ziemi oraz modernizację warsztatów rolnych przez wprowadzenie wszystkich tych nowoczesnych urządzeń, które dawne metody gospodarowania usuwają w cień i przynoszą nietylko oszczędność pracy, czasu i kapitału, ale ponadto jeszcze zwiększone plony. W tej ogólnej tendencji rozwojowej nabrała olbrzymiego znaczenia sprawa motoryzacji i mechanizacji rolnictwa, czyli zastąpienie sił zwierzęcych przez silniki w traktorach rolniczych.

Pod wpływem tych dążeń niemiecki przemysł maszyn rolniczych wykazał podziwu godną sprężystość i umiejętność dostosowania się do wymagań chwili. Z wielkim nakładem pracy i kapitału rozwinął się przemysł traktorów rolniczych do poziomu, który zaliczać go każe do najpierwszych w świecie.

Ale dla realizacji tych wysiłków okazało się koniecznem, by w pierwszym rzędzie rynek wewnętrzny wykazał właściwą pojemność. Tymczasem siła nabywcza rolnika niemieckiego obniżyła się tak dalece, że bez pomocy finansowej z zewnątrz nie mógł myśleć o poważniejszych inwestycjach. Spostrzeżono szybko, że kluczem do rozwiązania kwestji zbytu jest strona finansowa w formie dogodnych kredytów.

Powstaje szereg specjalnie na ten cel powołanych instytucyj finansowych, między nimi t. zw. „Traktorbank" czyli osobne stowarzyszenie dla finansowania zbytu silników rolniczych.

Zadaniem banku tego jest udzielanie długoterminowego kredytu na zakup maszyn i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju ze strony gospodarstw rolnych i leśnych oraz ubocznego przemysłu rolnego. Przy pomocy tych kredytów umożliwia się nabycie nieodzownie potrzebnych maszyn także przez te gospodarstwa, które inaczej w kutek braku potrzebnych środków musiałyby przez dłuższy czas z takiej inwestycji zrezygnować.

W praktyce kieruje się bank pewnemi wytycznemi, przedewszystkiem finansuje tylko takie maszyny, które wykazać mogą nienaganną konstrukcję i zbudowane są z najlepszych materjałów. W tym celu pozostaje bank w ciągłej styczności z powołanemi i kompetentnemi organizacjami (towarzystwa rolnicze, kuratorja, izby rolnicze itp.), które stale orjentują go co do nowości i ulepszeń oraz życzeń kół zainteresowanych. Tym sposobem działalność banku oparta jest na racjonalnej podstawie, dającej rolnikowi gwarancję jego wymagań.

Korzyści, jakie ta forma pomocy finansowej przynosi rolnikowi, są bardzo poważne, gdyż w miejsce niedogodnych dla niego krótkoterminowych kredytów udziela bank kredytów długoterminowych z terminem do 26 miesięcy na stałych stawkach procentowych. W ciągu tego terminu może nabywca określić ilość, wysokość i dni płatności poszczególnych rat wpłacalnych, co mu daje możność pokrycia kredytu zbiorami dwóch lub trzech żniw. Stopa procentowa, pobierana przez bank, jest również bardzo dogodna.

Sam bank opiera się na mocnych podstawach, gdyż akcjonarjuszami jego jest szereg solidnych banków niemieckich i instytucyj fnansowych, między innemi trzy największe banki, t. zw. D-Banken. Oprócz tego przy niektórych transakcjach w pługach motorowych, pługach parowych i lokomobilach korzysta bank z poręczenia Rzeszy Niemieckiej do wysokości 20%.

Bank pozostaje w styczności z przeważną liczbą solidnych fabryk wytwórczych i firm handlujących, które odgrywają rolę pośredników między nabywcą a instytucją finansową. Jakkolwiek w działalności swej bank ten nosi charakter czysto kupiecki, to jednak ograniczenie idzie w tym kierunku, że czysto prywatny interes zarobkowy nie może być wysunięty na pierwszy plan. Bank widzi raczej główne swe zadanie w tem, by ściśle po bankowemu załatwiać finansową stronę zawartych transakcyj. W tej formie bank nie działa na szkodę dawnych stosunków między rolnikiem i tegoż dostawcą i nie wciska się w aparat rozdzielczy obiegu towarowego jako dodatkowa placówka podrażająca.

W organicznym związku z omawianym bankiem pozostaje osobne towarzystwo „Nadzór nad pługami motorowemi" (Motorpflug-Ueberwachung), powołane do życia przez czynniki państwowe, a mające za zadanie stałe nadzorowanie, utrzymywanie w ciągłej gotowości do pracy ciągówek rolniczych i ich naprawy. Instytucja ta tworzy dalszy bardzo pożyteczny łącznik między handlem, przemysłem i rolnictwem, głównie dlatego, że pracuje nie w celach zarobkowych, lecz po najniższych kosztach własnych. Organizacja pracy jest taka, że cały obszar rolniczy podzielony jest na okręgi, w których stacjonowani są odpowiednio kwalifikowani monterzy, którzy stale są do dyspozycji

rolników, usuwając zaszłe defekty i służąc fachowemi poradami.

Obie instytucje rozwijają się bardzo pomyślnie. Szczególnie bank spogląda już na dwuletnią skuteczną działalnność, a wobec swego charakteru ogólnopożytecznego dalszy jego rozwój jest pewny. Stan weksli, który w roku 1927 wyrażał się sumą 6¾ milj. marek niem.., wzrósł obecnie do przeszło 23 milj. marek niem. i wykazuje stałą tendencję zwyżkową.

Stawki procentowe utrzymuje się jaknajniżej i przy obecnej oficjalnej stopie dyskontowej 7 proc. wynoszą od 3.5 do 10.5 proc. W tych granicach wzrastają w zależności od długości kredytu i są tem niższe, im krótszy jest okres kredytowy. Maszyny pozostają własnością fabryki, która cechuje ją na korzyść banku, a przechodzą na nabywcę z chwilą wypłacenia przez tegoż całkowitej należności. Dodać jeszcze należy, że dla zapewnienia wykupu w terminie płatności zostają weksle na korzyść banku ubezpieczone, przyczem koszty ubezpieczenia w wysokości ¾ proc. ponosi fabrykant.

Stworzenie wyżej opisanej placówki kredytowej zasługuje w pełni na uwagę naszych sfer zainteresowanych jako dowód, że Niemcy z zupełnem powodzeniem potrafili się uporać bodaj że z najtrudniejszym problemem gospodarczym obecnej chwili, jakim jest finansowanie zbytu, dając rolnikowi tak koniecznie potrzebne możliwości rozwojowe. Chociaż położenie i postulaty naszego rolnictwa zawsze rozpatrywać należy pod kątem widzenia stosunków, właściwych naszemu krajowi, to jednak poczynania niemieckie dają nam naukę, jak ujmować i rozwiązywać należy postulaty, zmierzające do racjonalizacji i mechanizacji rolnictwa.

W. L.

Wycieczka rolników polskich na wystawę rolniczą w Lipsku

W czasie od 5 do 10 czerwca odbyła się w Lipsku 34. wędrowna wystawa rolnicza, urządzona przez Niemieckie Towarzystwo Rolnicze. Wśród licznie odwiedzających tę wystawę obcokrajowców znalazła się również wycieczka rolników polskich z udziałem p. Plucińskiego, pod kierownictwem p. dyr. Minczykowskiego. Zwiedzenie tej wystawy przyniosło niewątpliwie duże korzyści jej uczestnikom, gdyż wysoki jej poziom dawał pogląd na rozwinięte rolnictwo niemieckie.

Z wycieczki tej inna jeszcze, niemniej ważna, wynikła korzyść. W istniejącym bowiem w Lipsku „Domu Polskim", stanowiącym siedzibę „Komitetu Opieki Społecznej", odbyło się z inicjatywy miejscowego „Sokoła" przyjęcie dla gości, na którem znalazł się cały personel Konsulatu pod przewodnictwem Konsula Generalnego Dr. Adamkiewicza. Nietrudno zrozumieć doniosłe znaczenie, jakie posiadają dla rozwoju ducha narodowego i poczucia łączności z krajem macierzystym tego rodzaju odwiedziny. W przemówieniach prezesa Sokoła p. Witkowskiego, p. Konsula Generalnego Dr. Adamkiewicza, wreszcie p. Plucińskiego, znalazła wyraz świadomość planowo zorganizowanej pracy w kierunku zrzeszenia się Polaków, zamieszkujących Niemcy środkowe, oraz ich dążności do zawiązywania coraz częstszych i coraz żywszych stosunków z Macierzą.

Pan L. Pluciński zaznaczył między innemi, że nie przypadek sprowadził do Lipska wycieczkę polską, lecz chęć zapoznania się z najnowszemi postępami w rolnictwie w celu zastosowania tych zdobyczy w kraju, a tem samem stworzenia nowych warsztatów pracy dla tych licznych rzesz, które dzisiaj w pogoni za chlebem emigrują zagranicę w charakterze robotników sezonowych, wzbogacając obcych swą znojną pracą.

Wszystkie przemówienia wywarły głębokie wrażenie, tworząc jeszcze jedno ogniwo tego żywego łańcucha, wiążącego wychodźtwo z Ojczyzną.

Orka pokazowa traktorami

Na polach majętności Rury odbyła się, zorganizowana przez Lubelskie Towarzystwo Rolnicze, pokazowa orka traktorami, oraz narzędziami motokultury.

Celem jej było, jak pisze „Głos Lubelski" dać rolnikom możność zorjentowania się w pracy traktorami, w zaletach i wadach poszczególnych typów maszyn, oraz w kosztach wykonanej orki przez poszczególne maszyny. Rezultaty te jednak niezupełnie osiągnięto. Wpłynęły na to niekorzystne warunki atmosferyczne i zbyt mała przestrzeń pola, przeznaczonego na orkę pokazową. Na przestrzeni, która mogłaby wystarczyć pod jedną maszynę, pracować musiały trzy, w końcu i cztery traktory. Skutek tego był taki, że nie można było obliczyć ani czasu, ani siły, ani kosztów pracy poszczególnych traktorów.

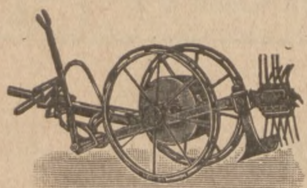
W takich warunkach trudno było pomyśleć o konkursie w ścisłem tego słowa znaczeniu. Ograniczono się na zwykłej demonstracji traktorów „Bulldog", „Avance", „Stock" i „Fordson".

O ile chodzi o ocenę pracy poszczególnych traktorów, to na pierwsze miejsce wysunęły się typy „Bulldog" i „Fordson".

„Bulldog" niezastąpiony jest tam, gdzie chodzi o orkę ciężką, głęboką, szczególnie pod uprawę buraków. Traktor ten z narzędziami przyczepnemi firmy „Eberhardta" pracuje znakomicie i bardzo solidnie.

Jeżeli zaś chodzi o orkę płytszą i glebę lżejszą, to na pierwsze miejsce wysuwa się bezwzględnie „Fordson" z narzędziami przyczepnemi „Bächera". Pracuje lekko i szybko. Dodatnią stroną „Fordsona" jest jeszcze to, że pracować może i na mniejszych przestrzeniach, co dla innych typów traktorów połączone jest już z pewnemi trudnościami.

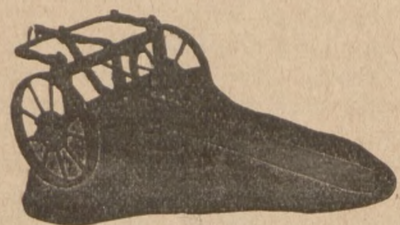
Żałować należy, że w pokazie nie brał udziału traktor „Deering", który na różnych tego rodzaju konkursach w Polsce wysunął się na pierwsze miejsce i który według opinji kół miarodajnych co do kosztów wykonania pracy ma być maszyną najbardziej ekonomiczną. Nadmienić jeszcze wypada, że demonstrowane przez Lubelski Syndykat Rolniczy narzędzia przyczepne do „Fordsona" firmy „Bächer" okazały się w pracy w naszych warunkach więcej odpowiednie, niż dotychczas używane narzędzia amerykańskie „Oliver".



Wyrabiamy masowo jako specjalność:

kopaczki „Gwiazda B”

do kopania ziemniaków bezsprzecznie najpraktyczniejsze z wszelkich istniejących kopaczek



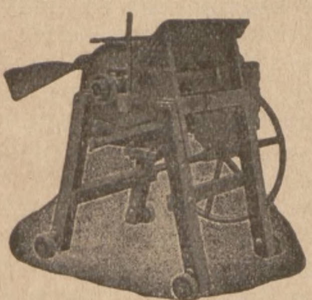
przodki „Naprzód”

do żniwiarek, całe z żelaza kutego, o wysokich kołach biegowych

młocarnie cepowe „Ideał”

na łożach kulkowych z hamulcem bębnowym, nadające się znakomicie dla średnich i mniejszych gospodarstw.

Prosimy zażądać ofert



BRACIA MALAK

fabryka maszyn i odlewnia żelaza

ŻNIN (Wkp.)

Telegr.: Bramafa. Telefon nr. 30.

5350

Części do żniwiarek

wszystkie tryby, wałki, łoża rolkowe i pochwy do żniwiarek i kosiarek

systemów:

Deering -- Mc. Cormick -- Eckert Wood -- Eydt i Adriance

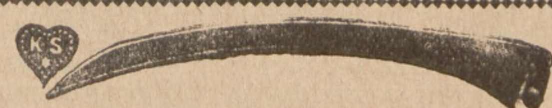
polecamy własnego wyrobu po bardzo **niskich** cenach. ◆ Wyroby nasze **różnią** się tylko **ceną** od wyrobów zagranicznych, zaś wykonanie i materjał **dorównuje w zupełności wyrobom zagranicznym.**

PROSIMY ŻĄDAĆ KATALOGI

MOTOR POLSKI Tow. Akc.

w Żninie

5651



Impex - F. Adamczak i Ska

Poznań, ul. Woźna 10, tel. 5675

dostarcza:

5121 **Kosy, przybory do kos, sierpy i osełki (Anker)** 6082





„IDEAŁ“

nóż do krajania słomy na ściółkę

tani — praktyczny — trwały

Jedyni producenci 3641

Centrala Pługów Parowych T. z o.p. Fabryka Maszyn

Poznań, Piotra Wawrzyniaka 28-30 Tel. 69-50 — 61-17

Nieco o budownictwie wiejskiem

Stosowanie racjonalności i oszczędności w gospodarstwach rolnych jest podstawą bogactwa każdego narodu. Polska jest — jak wiadomo — krajem typowo rolniczym. Bardzo dużo da sie u nas jeszcze zrobić na polu podniesienia kultury rolnej. Odnośnie zaś do dziedziny budownictwa wiejskiego trzeba stwierdzić wielkie braki i niedomagania i w tym kierunku trzeba dużo jeszcze pracować, by dojść do warunków umożliwiających normalną pracę i ochronę produktów rolnych oraz bezpieczeństwo zarówno ludzi jak i inwentarza żywego.

Stara zasada rolnicza, głosząca, że lepiej budynek podpierać co roku nowemi drągami, aniżeli zdobyć sie na nowy, słuszna jest tak długo, jak długo drągi i łaty nie kosztują więcej, niż nowy, odpowiednio do wymagań higjeny lub ekonomji, wystawiony budynek. Dlatego nie od rzeczy będzie pomówić trochę o budownictwie, bo jednak niejeden z rolników, sprzykrzywszy sobie podpórki i łaty, zdecyduje się, aczkolwiek z ciężkiem sercem, na budowę takiego, czy innego budynku gospodarskiego...

Zabudowania gospodarskie składają się oczywiście z różnych elementów, a te znów, co się tyczy rozmiarów i ilości, związane są ściśle z wielkością obszaru uprawnego, charakterem gospodarstwa, a także środkami pieniężnemi posiadacza. Trudno oczywiście opanować jednym rzutem oka wszystkie możliwe budowle gospodarskie z ich możliwemi odcieniami, stosowanemi do wyżej wspomnianych warunków. Mamy zamiar pomówić o kilku ekonomicznych typach zabudowań w formie szkiców, odpowiednio objaśnionych, zastrzegając się jednak, że wyczerpanie przedmiotu budownictwa wiejskiego jest w ramach perjodycznych artykułów nie do pomyślenia, wymagałoby to bowiem bardzo obszernego dzieła!

Zanim przystąpimy do opisu pierwszego szkicu musimy zgóry uświadomić sobie wykonanie jakiejkolwiek budowli na wsi w warunkach przeciętnie niekorzystnych.

Budownictwo gospodarskie wymaga jak najdalej posuniętej ekonomji, dlatego w okolicach bogatych w drzewo, a ubog. w glinę, a temsamem w dobrą i tanią cegłę, zastosujemy konstrukcję drewnianą. Podobnie wykorzystamy kamień w okolicach, gdzie go mamy wiele i łatwo możemy obrobić! Nie polecamy oczywiście kamienia do budowy całego budynku, tam jednak, gdzie się taniej kalkuluje od cegły, radzilibyśmy użyć go na fundamenta, piwnice, a nawet nadziemne mury budowli niemieszkalnych, jak śpichrze, magazyny itp. Wracając do konstrukcyj drewnianych, warto wspomnieć, że przesadna obawa pożaru o tyle nie jest na miejscu, iż domy murowane niejednokrotnie stają się również pastwą ognia. Budynek drewniany oczywiście łatwiej jest zapalny, jednak przy pewnej karności mieszkańców, szczególnie służby, można niebezpieczeństwo pożaru sprowadzić do minimum, czego dowodem zabytki drewnianego budownictwa w Niemczech, które przetrwały 500 lat zgórą!

Że materjał budowlany powinien być pierwszorzędny, o tem nie trzeba nawet mówić. Pamiętać musimy, że gospodarstwo rolne jest warsztatem, który musi za wszelką cenę być rentownym. Konstruowanie natomiast budynku z materjału podrzędnego, którego rekonstrukcja, siłą faktu, nastąpić musi już za kilka lat, jest złą lokatą kapitału, choćby minimalnego. Budynek wart. 80 000 zł, który wytrwa 100 lat, jest jednak więcej wart od budynku, który kosztuje „tylko" 70.000 zł, a trwa lat 50!

Drugą bolączką budownictwa wiejskiego jest kwalifikacja sił roboczych. Wszelkie wielkie, mniejsze i małe wynalazki, mają tylko wtedy rację bytu, jeśli dany robotnik umie je wykonać. Zdarzyło się niedawno temu, że żelaznobetonowy strop, wykonany przez robotników wiejskich tak, że przez zastosowanie zbyt wielkiej ilości żelaznych wkładek „na wszelki wypadek", a przez to zbyt silne obciążenie, strop, pod własnym ciężarem — zawalił się. Dlatego nie można naszym prowincjonalnym wykonawcom dawać do rąk zadań niewykonalnych. Lepiej wykonać dobrze prymitywną konstrukcję, niż prymitywnie konstrukcję nową, niezrozumiałą i nieodczutą.

Dlatego zepchniemy na barki cieśli większą odpowiedzialność w okolicy bogatej w drzewo, bo w okolicy takiej z dziada pradziada rodzą się cieśle, zdolni zapędzić w kozi róg niejednego inżyniera, ale nie będziemy kaprysować na żelazobeton, chyba, że chcemy być laboratoryjnym preparatem w ręku niedoświadczonego człowieka.

Ostatnia uwaga, niemniej domagająca się uwzględnienia, dotyczy podpiwniczania budynku. Twierdzenie naszych włościan, że podpiwniczone ubikacje są zimne i wilgotne, jest silnie humorystyczne... Są oczywiście zimne, skoro okno piwnicze świeci zamiast szkłem, pobieżnie wetkniętą resztką spódnicy, wilgotne, jeśli dom wybudowany został wbrew wszelkim prawom ludzkim, boskim i zdrowego rozsądku na gruncie, posiadającym, w poziomie fundamentów, wodę zaskórną. Że obecność piwnic w każdym mieszkalnym budynku jest potrzebną, ze względów użytkowych, o tem wiemy, że ich izolacyjna, pod względem termicznym własność jest nie do pogardzenia, o ile w zimie zabezpieczymy piwnice przed mrozem, jest jasnem. Koszt natomiast minimalny. I tak, ze względu na suchy grunt, w czasie zamarzania, musimy iść do 1'50 m w głąb terenu. Powiększając owe 1'50 m do 2'00 m, powiększamy nieznacznie koszt, a zyskujemy przestrzenie użytkowe, przy maksymalnym procencie rentowności. Piwnica, prócz zgrubsza skleconych drzwi i jako tako zabezpieczonego okna, nie wymaga bardziej luksusowego wyposażenia. Daje nam natomiast przestrzeń wypełnioną względnie ciepłem powietrzem, względnie suchą, jednem słowem izoluje nas od kaprysów zmian temperatury i wilgotności atmosferycznej oraz terenowej.

Rozwój polskiego przemysłu ceramicznego

Przemysł ceramiczny ma w Polsce wszelkie warunki pomyślnego rozwoju. — Ożywiający się ruch budowlany zapowiada mu dobrą przyszłość. — Czas skończyć z przywozem wyrobów ceramicznych z zagranicy!

Przemysł ceramiczny jest jednym z najłatwiejszych do rozbudowy w Polsce, ze względu na znaczną ilość surowca, rozmieszczonego na całym niemal obszarze państwa i to surowca w wielu wypadkach pierwszorzędnego. Również przemysł ten, nawet wysoko postawiony pod względem technicznym, wymaga wprawdzie znacznych kapitałów, nie tak wysokich jednak, jak np. przemysł maszynowy, a po części i chemiczny.

Wielkim atutem przy uruchomieniu fabryk ceramicznych jest możliwość zaczynania od małych warsztatów. Opinja, że przy dzisiejszym stanie techniki prymitywnie urządzone warsztaty nie mają racji bytu — po części tylko jest słuszną. Z małych początków, przy inicjatywie kierowników, powstają z czasem wielkie fabryki, tam zaś, gdzie brak dobrych dróg i robotnik jest tani, budowa nawet skromnych warsztatów ceramicznych może się dobrze opłacić, dając jednocześnie zatrudnienie robotnikom miejscowym. Przemysł ceramiczny w znacznej mierze jest właśnie przemysłem drobnym, istnieje też wiele udoskonalonych i stosunkowo tanich maszyn, dostosowanych do potrzeb małych warsztatów, pozwalających znacznie usprawnić produkcję.

W każdym przemyśle, który jest w stadjum rozwoju, ważną kwestją jest znalezienie wykwalifikowanych robotników. Przemysł ceramiczny ma pod tym względem niezłe warunki. W wielu miejscowościach robotnicy obeznani z pracą w cegielniach, kaflarniach, garncarniach itp. nie mogą znaleźć pracy w swym zawodzie, pozatem zaś przy pomocy dobrych majstrów można miejscowych niefachowych robotników łatwo i szybko wyszkolić.

Należy stwierdzić, że przemysł ceramiczny w ostatnim i bieżącym roku znacznie się rozwinął. Dotyczy to szczególnie wyrobu ceramicznych materjałów budowlanych, jak: cegła, pustaki, dachówka, prostsze kafle i płyty, na które to wyroby istnieje wzmożone zapotrzebowanie, wobec silnego ruchu budowlanego.

Rozwoju przemysłu ceramicznego cyframi dokładnie zobrazować niepodobna, brak bowiem odnośnych danych statystycznych, do pewnego stopnia jednak można w tym względzie wyciągać wnioski ze statystyki nowowybudowanych domów i zatrudnienia robotników w fabrykach.

I tak np. w miastach powyżej 50.000 mieszkańców ukończono w 1927 budowę 491 budynków, w tem 2.200 izb mieszkalnych, podczas gdy w r. 1926 — 1.360 izb, a w 1925 tylko 809. W lutym 1927 r.

było czynnych w Polsce 243 większych cegielni, zatu głównie o wyroby droższe, gdyż tanie wyroby trudniających 8.625 robotników, natomiast w lutym 1928 r. — 307 cegielni, zatrudniających już 14.140 robotników. W tym samym miesiącu było czynnych fabryk porcelany i fajansu w 1927 r. — 14 fabryk, zatrudniających 3.791 robotników, w 1928 — 15 fabryk i 4.731 robotników.

Wielkie możliwości ma przed sobą polski przemysł ceramiczno-artystyczny, zamiast bowiem eksportować te wyroby do krajów ościennych, sprowadzamy je w znacznych ilościach z Czech i Niemiec dla siebie i transito do Rumunji. W roku 1926 przywieźliśmy wyrobów ceramicznych ogółem za blisko 10 milj. zł., w r. 1927, za przeszło 23 milj. zł., — wywożąc wzamian ilości minimalne. — Chodzi ceramiczne ze względu na ciężar, nie kalkulują się przy dalekim przewozie.

W szczególności przywieźliśmy w 1927 r.: wyrobów z gliny szamotowej za 7 milj. zł., wyrobów z dynasu za 5,5 milj. zł., cementu szamotowego za 1.1 milj. zł., płyt do posadzek i innych za 750 tys. zł., wyrobów fajansowych za 1.2 milj. zł., wyrobów z porcelany za 3 milj. zł. itd. Widać, że nawet rynek wewnętrzny jest jeszcze bardzo pojemny i produkcja polska może nań liczyć, nie mówiąc już o zbycie na rynkach zagranicznych.

Działalność państwa w kierunku podniesienia przemysłu ceramicznego polega przedewszystkiem na udzielaniu kredytu przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zakup maszyn i inwestycje.

Z. H.

Postępy chemji a budownictwo drogowe

Nowoczesna budowa dróg wyrugowała wiele starych zasad z dziedziny budownictwa drogowego, a na ich miejsce wprowadziła nowy czynnik o niezmiernej doniosłości — chemję. Powstał zupełnie nowy zawód — chemika drogowego. Błędny jest naturalnie skrajny pogląd, jaki się daje słyszeć, że budowa nowoczesnej nawierzchni jest rzeczą chemika, a nie budowniczego — jednak należy przyznać, że współpraca chemika z inżynierem drogowcem staje się niezbędna. Jako pierwszy przykład można podać zachwalane i chętnie używane zimne emulsje bitumiczne — stanowiące w obecnym okresie liczbowo największą ilość eksponatów na różnych wystawach drogowych. Należy przypuszczać, że rzucono je na rynek w jaknajlepszej wierze — a jednak okazuje się, że niektóre z nich nic nie są warte — inne są niezłe wreszcie są i dobre. Wytwarzanie takich emulsyj wymaga pierwszorzędnej znajomości chemji koloidalnej — a więc właśnie tego działu chemji, który jest może najmniej rozwinięty. Firmy jednogłośnie zachwalają swój towar, jako najlepszy, zawierający procentowo najwięcej substancyj podstawowych i najbardziej trwały jako emulsja. Tymczasem nawet bez znajomości chemji można powziąć wątpliwość, czy np. stałość emulsji jest rzeczywiście tak wielką zaletą i czy nie byłoby lepiej, żeby dodatek 50% wody jaknajprędzej wyparował z nawierzchni.

Następnie od zastosowania tej lub innej substancji podstawowej zależy praktyczna wartość emulsji i zupełnie nie jest obojętnem, w jakim stanie smoła lub bitumy zostały użyte.

Inne zagadnienie — wzajemne oddziaływanie na siebie użytych do nawierzchni materjałów — nie znajdowało dotychczas należytego zrozumienia i zachowania ostrożności. Stąd też smutne doświadczenie, że drogi wykonane z największą starannością, przy zupełnie analogicznym sposobie robót, okazały się w pewnym wypadku doskonałe, a w innym — przeciwnie.

Również w dziedzinie lepiszcz drogowych jest wielkie pole do dalszych badań, zwłaszcza smoły pogazowej i bitumów, jak również i cementów.

Wielka trudność w budownictwie drogowem, poza wzrastającemi bezustannie wymaganiami ruchu, polega równocześnie na tem, że kilkanaście centymetrów, które stanowią nawierzchnię, znajdują się w pasie oddziaływania na siebie wody i powietrza, pasie podległym ciągłym wahaniom poziomu wody w zależności od wszelkich zmian atmosferycznych, a więc znajdują się w położeniu, które, jak wiadomo każdemu inżynierowi, w budowlach najpierwsze ulega zniszczeniu; tutaj również jest pole do pracy dla chemika. (Roads and Road Constr.)

Ożywienie w zbycie wapna

W ostatnich tygodniach dał się zaobserwować wzrost zapotrzebowania na wapno.

Pomyślna sytuacja w zbycie dotyczy tak stolicy, jak i prowincji i zarówno ze strony odbiorców prywatnych, jak i budowli rządowych i samorządowych. Odbiorcy zapotrzebowują wapno nietylko na bieżące potrzeby budowlane, ale również nadchodzą zamówienia na najbliższe tygodnie.

Wobec tego, iż popyt rośnie i spodziewana jest w związku z tem zwyżka cen, poszczególni odbiorcy wolą się zaopatrzyć wcześnie w towar, zakupiony po niższych cenach. W porównaniu z tymże okresem r. ub. zbyt wapna obecnie jest znacznie większy.

Ceny wapna uległy w ostatnich tygodniach zwyżce od 5—10%, a to wobec podrożenia robocizny i węgla. Ceny w ładunkach wagonowych franco wagon stacja wysyłająca za 100 kg. przedstawiają się następująco: kieleckie I gatunek 4.50—5.00 zł., II gat. od 4.25—4.50 zł., wapno częstochowskie — 3.50 zł.; gorsze gatunki wapna np. sosnowieckie, strzemieszyckie, śląskie, rudnickie itd., kalkulowane są w cenie 3 zł.

Na rynku miejscowym największym zbytem cieszą się lepsze gatunki wapna. Ceny obecnie są wyższe od 20—25% od zeszłorocznych i obecnie mają nadal tendencję mocną. Więksi i stali odbiorcy otrzymują towar średnio na kredyt z terminem dochodzącym do 3 miesięcy. Mniejsi odbiorcy muszą płacić gotówką. Obecne wywiązywanie się odbiorców z weksli jest zupełnie zadawalniające.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Poznań, 28. 6. Firma Gustaw Glaetzner, Centrala materjałów budowlanych i dachówek, notuje następujące ceny: Cegły murarskie „iłówki" za tysiąc sztuk 70,00 zł, loco cegielnia; cegły murarskie tonówki za tysiąc sztuk 75—85 zł, loco cegielnia; dachówki za tysiąc sztuk 150,— zł loco cegielnia; wapno budowlane za 100 kg. 3,80 dla odsprzedawców, a 4,00, dla konsumentów loco Wapienna lub Piechcin; cement portlandzki za 100 kg. 7,00 zł, loco cementownia wyłącznie opakowania, osobno za beczkę 3,40 zł, za worek papierowy 0,40 zł. Wszystkie następne ceny rozumieją się loco składnica w Poznaniu: Cement portlandzki za beczkę 180 kg. 21,50 zł; za beczkę 200 kg. 23,50 zł; za worek 50 kg. 6,50 zł; wapno budowlane za 50 kg. 2,60 zł; wapno hydrauliczne za beczkę 150 kg. 12,00 zł; papę dachową m. kw. nr. 80 1,25 zł; nr. 100 — 1,03 zł; nr. 125 — 0,87 zł; nr. 150 — 0,75; nr. 175 — 0,67 zł; nr. 200 — 0,60 zł; papa izolacyjna za metr kwadratowy 3,30 zł; za przykrojenie podług miary 10 proc. zwyżki; smoła destylowana za 100 kg. brutto za netto 40,00 zł; lepnik za 100 kg. brutto za netto 42,00 zł; trzcina sufitowa w wałkach po 20 Okw. m. z drutem cynkowanym za wałek 4.50 zł; z drutem żarzonym 4.20 zł; przy dostawach całowagonowych ceny odpowiednio

Lublin 28. 6. Na rynku materjałów drzewnych — budowlanych ceny utrzymują się z ubiegłego tygodnia przy tendencji nieco mocniejszej. Ożywienie stosunkowo małe z powodu braku gotówki i słabego ruchu budowlanego.

METALE I WYROBY METALOWE.

Warszawa, 28. 6. Dom Handlowy A. Gepner w Warszawie, Grzybowska 27 notuje nast. ceny orjentacyjne za 1 kg w zł: cyna Blanka w blokach 12, ołów hutniczy 1,15 cynk hutniczy 1,35, antymon 2,40, aluminium 5, blacha cynkowa — cena zasadnicza 1,60, blacha miedziana — cena zasadnicza 4,40, blacha mosiężna 3,60—4,50.

Katowice, 28. 6. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte P. G. S.) oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury — reprezentacja Towarzystwa dla Sprzedaży Surówki Żelaznej, Sp. z ogr. odp. w Warszawie, Sienna 11, cena za tonę 210 zł loco stacja wysyłająca.

Berlin, 27. 6. Ceny w markach niemieckich za 100 kg. Miedź elektrolityczna, dostawa cif Hamburg Brema lub Roterdam (za 100 kg.) 139½, Oryginalne aluminjum hutnicze 98—99 proc w blokach, sztabach walcowanych i ciągnionych 190, dtto w sztabach walcowanych i ciągnionych 194, Nikiel czysty 98—99 proc. 350, Antymon regulus 87—92.

ZŁOTY W DNIU 27 CZERWCA 1928 ROKU.

Gdańsk przekaz 57,41—37,55, gotówka 57,41—37,55, Berlin przekaz na Warszawę 46,775—46,975, przekaz na Poznań 46,775—46,975, przekaz na Katowice 46,625—47,025, Ryga przekaz 58,65, N.-Jork przekaz 11,25, Londyn przekaz 43,49, Zurych przekaz 58,15, Wiedeń przekaz 79,46—79,74, Budapeszt gotówka 64,10—64,40.

◆ PRZETARGI ◆ SUBMISJE ◆ LICYTACJE ◆

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie w dniu 5 lipca 1928 r. ogłasza przetarg na dostawę 3522 kg. rur wodoc. kołnierz. różn. wym., 4018 ruru wodoc. 2-u konierz. różn. wym., 4609 kg. rur wodoc. kielich. o średn. 175 mm., 5127 kg. kształtek wodoc., 290 sznurów 2-u i 4-o żył. telef., 16 kompl. sztyc piorunochr. składaj. się każdy z 2-ch rur gazow. 7/8" i ½" po 1500 mm., połącz. mufą redukc., z ostrza mosiężn. pozłac. do nakręc. na rurę ½" z zaciskiem do umocow. linki piorunochr., z 3-ch szt. klamerek żelazn. z płask. żelaza, służących do przymocow. sztyc. 820 klamer żel. (uchwytów) do umocow. linki miedz. piorunochr., szafki sosnow. zaopatrz. w zamki cuhaltowe do sprzed. biletów kartonow.: szt. 6 o 100 gniazd, każda 1 szt. o 200 gniazd i 2 szt. o 300 gniazd, każda (gniazda szaf winny być wykon. z angielsk. białej blachy), 300 kubłów żelazn. ocynk. do wody, 400 prześcieradeł grub. na sienniki, 10 imbryczków emalj. do naparzania herbaty, 7 drezyn ręczn. małych (szwedek), 1 dźwignik drewn. korb. 5 ton i 1 dźwignik 10-o ton., 3 dźwigniki suport. 25-o ton., 5 wiertarek ręczn. stołow. do wierc. otworów do 20 mm., 20 wózków ciężar. roboczych p/g rysunku, 5 beczek żelazn. ocynkow. na 200 kg., 2 wagi stołowe 10 kg., 1 półka drewn. dług. 1 metr i szerok. 10", 1 drabina drewn. warsztatowa dług. 4 metry i szerok. 17", 9 kadzi sosn. do wody, 1 fotel wyściel., 12 ławek peronow., 2 nosze dla chorych, 7 skrzyń żel. do węgla, 1 szafa 2-u skrzydłowa z półk., 1 waga dzies. 100 kg., 1 szt. 300 kg., 1 waga setna 1000 kg. i 1 waga 2000 kg., 3 wózki bagaż. 4-o koł. z dyszlem, 1 wózek 4-o koł. resor. i 1 wózek 2 koł. resor., 5 wanienek blaszan. do ścieku olej., 2 komplet. i 80 ciężark. mosgramow., 460 różnych ciężark. żel. wagow.,80 mtr. łańcucha z żel. o grub. 15 mm. o wymiar. ogniw. średn. wewn. 65 mm. i zewn. 95 mm., 2000 kg. śrub żel. nieobt. o wym. 8×90 mm., z płaskowyp. główką, czworogran. i 6-o kątn. naśrubk., 475 różn. części do lamp naft., 1950 palników mosiężn. „Kosmos" 6,25 i 20 linj. lepsz. gat.

Uprasza się o wskazanie terminu ważności cen zaoferowanych na wypadek ewent. dalszych potrzeb. Wzory, wykazy i rysunki są do obejrzenia w biurze W-łu Zasobów (Dział Zakupów) w dnie powszednie od godziny 10—12.

Oferty składać należy do godz. 15 do dnia 5 lipca 1928 r. do skrzynki, znajdującej się w korytarzu biura W-łu Zasobów (Al. Jerozolimskie N. 1-3).

Szczegóły dotyczące przetargów ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" Nr. 122 z dnia 29 maja 1928 roku.

PRZETARG.

Komitet Budowy gmachu dla Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Lublin 2, ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacji centralnego ogrzewania (parowe, niskiego ciśnienia) oraz instalacji wodociągów i kanalizacji w gmachu Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Lublin 2.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „na instalację w gmachu Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Lublin 2" należy składać w biurze Komitetu Budowy w Lublinie, ul. Szopena Nr. 9, pokój Nr. 24, do dnia 12 lipca b. r. godziny 12.

Przewodniczący Komitetu: (—) **Inż. Kaniowski.**

Rozpisuje się

PUBLICZNY PRZETARG

na budowę 3-ch domów mieszkalnych w kolonji warsztatowej w Nowym Sączu, oraz 3-ch domów mieszkalnych w Kolonji warsztatowej w Tarnowie według planów typu I i II.

Oferty przyjmuje Sekretarjat Prezydjum wymienionej Dyrekcji najpóźniej do dnia 16 lipca 1928 godziny 12-tej w połud.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetargi publiczne:

a) w dniu 3. VII. 1928 roku na dostawę pędzli i skór — na okres roczny;

b) w dniu 10. VII. 1928 roku na dostawę czyściwa do czyszczenia maszyn — na okres roczny.

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji, ul. Słowackiego 2, w godz. 12—13 (osobiście lub pocztą, po pisemnem zgłoszeniu prośby).

PRZETARG

na sprzedaż szopy z muru pruskiego, znajdującej się przy dworcu kolejki Powiatowej w Bydgoszczy, wraz z rozbiórką, z wywózką otrzymanego z rozbiórki wszelkiego materjału i gruzu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy złożyć do dnia 7-go lipca do godziny 11-tej w Oddziale Drogowym Pol. Kol. Państwowych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 28/29, pokój 113.

Naczelnik Oddziału Drogowego Bydgoszcz
inżynier M a y d e l l.

PRZETARG

na rozbiórkę murów spalonej murowanej parowozowni na stacji Bydgoszcz wyznacza się na 10-go lipca o godzinie 11-tej w Oddziale Drogowym Pol. Kol. Państw. w Bydgoszczy, ul. Dworcowa Nr. 28/29, pokój 113.

Bliższych wyjaśnień przetargu udzieli wyżej wskazany Urząd.

Naczelnik Oddziału Drogowego Bydgoszcz
inżynier M a y d e l l.

Białostocki Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że w dn. 18 lipca 1928 r. odbędzie się w lokalu Urzędu Wojewódzkiego

PRZETARG

na sprzedaż nieruchomości państwowych. (2 młyny i osada karczemna). — Bliższych informacyj udziela Urząd Wojewódzki (Wydział Rolnictwa i Weterynarji) w godzinach urzędowych, zamiejscowym na żądanie — pisemnie, po nadesłaniu 2 złotych w znaczkach opłaty stemplowej.

„R. Met."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 130 zł, ½ str. 75 zł, ¼ str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł. Na I. str. okładki 100%, na II. i IV. str. 50%, na III. str. 30% dopłaty. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.

Redaktor naczelny przyjmuje od 12—13 z wyjątkiem soboty.